Nr 191. Kraków, 23 Sierpnia — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 22 sierpnia.

Parę zaledwie dni dzieli nas od rozpisanego przez Namiestnictwo terminu wyborów kilku posłów sejmowych, jak w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu i Samborze z okręgów wyborczych miast lub większej własności, a w Krakowie z okręgu włościan, od których mandat piastował na poprzedniej kadencyi ś. p. Julian Kirchmajer.

Mogą we Francyi dzienniki spierać się o osoby kandydatów, bo tam osoby i dzienniki noszą odrębne barwy stronnictwa, i dyametralnie przeciwnych dążności, jak monarchia, republika, cesarstwo.

Na ciasnej arenie naszego prowincyonalnego sejmu, zaledwie odcienia w zasadach i poglądach społecznych wyróżniają ludzi i frakcye. Jest też pewna tradycyjna, że tak powiemy, elastyczność w wyobrażeniach i kierunkach mających u nas przewagę, wobec której daremnemi się okazały starania o zorganizowanie wydatnych stronnictw i przeciągnięcie linii granicznej. Elastyczność ta pojęć i dążności, dozwala tak naciągnąć każdy program wyborczy, każde wyznanie wiary, że częstokroć wyborca słuchając dwóch przeciwników, znachodzi się w trudnem położeniu wyboru, bo obaj wypowiadają równie konserwatywne, a zarazem równie postępowe wyznania wiary; i szukać częstokroć musi skazówki w osobistych względach i sympatyach, lub też przeszłości politycznej kandydata, któremu ma dać głos.

Trudność ta wyznania wiary tak dla kandydata jak dla wyborcy zwiększa się jeszcze, gdy chodzi wyłącznie o sejm. Szersze było bowiem pole popisu w programie do Rady państwa: jednym wyborcom mogło więcej odpowiadać stanowisko federacyjne, innym utylitarne, ci wymagali wyznania wiary katolickiego, tamci obawiając się ultramontanizmu, przechylali się raczej na stronę liberalną. Lecz do sejmu w jego obecnym zakresie, cóż się da powiedzieć, coby nie było komunałem? Któż, przynajmniej w zachodniej Galicyi, mógłby nie przyznać, że jest zwolennikiem reformy ustawy gminnej w kierunku gminy zbiorowej, reformy ustawy o radach powiatowych w celu rozszerzenia ich atrybucyj i zapewnienia im śpiesznej egzekutywy, zniesienia wyłącznego prawa propinacyi itp. Tłomaczymy sobie przeto poniekąd pewną apatyę, jaka się objawia i brak zgromadzeń przedwyborczych, odłożonych na ostatnią chwilę. Popis z wielką mową i programatem, a licznemi interpelacyami staje się tu poniekąd zbytecznym i daje tylko pole dla miłości własnej. Doświadczenie już nie raz okazało, że najwymowniejsi kandydaci na zgromadzeniu przedwyborczem najuporniej milczą, a co gorzej próżnują na sejmie. A jednak jest rzeczą obowiązkową, konieczną wcześnie się porozumieć i obejrzeć się nie tylko w powiecie, ale po całym kraju za nowemi siłami, których sejm tak bardzo potrzebuje. Porozumienie poufne często bywa ważniejszem, niż zgromadzenie publiczne. Aby zastąpić odpowiednio ustępujących posłów, co już odbyli dwie kadencye sejmowe, potrzeba poszukać i zwerbować ludzi, a gdyby można nie tych, którzy nie znają nic okrom galicyjskich stosunków, życia naszego autonomicznego w samym zawiązku skrzywionego.

Dzięki Bogu, nie wszędzie praca organizacyjna społeczności polskiej szła tak opornie i koślawo, jak w Galicyi. Lecz za kordonem czy to za Księstwa Warszawskiego, czy za Polski kongresowej, czy wreszcie za krótkich rządów margr. Wielopolskiego, które tyle spraw rozwiązały organizując zarząd, rady powiatowe, szkoły i uniwersytet, zawsze umiano tam werbować i dobierać ludzi. U nas zwykle bierzemy tych tylko, co się narzucają; sąsiedzkie względy przeważają nad krajowemi, prowincyonalne nad narodowemi.

Potrzeba świeżych sił dla sejmu, aby w nim nie powtarzały się ciągle te same zapatrywania, lecz żeby otworzyć pole nowym poglądom. Reformy dotychczas nie miały powodzenia, a zaprzeczyć się nie da, że sejm straci ufność kraju, jeśli pójdzie dalej dotychczasową koleją, jeśli nie skorzystamy z każdego wyboru, zwłaszcza z większej własności, aby wprowadzić nie jedną więcej próżność lecz charakter, nie frazeologa chwiejącego się na wszystkie strony, lecz człowieka zasad silnych, nie doktrynera, lecz pracownika, nie zamkniętego wyłącznie w ciasnych galicyjskich nawyczkach biórokratyczno-postępowych, lecz mającego gruntowną podstawę i szerszy pogląd. Zapewne, nie wielu takich w kraju mamy, ale przy dobrej woli, odłożywszy uprzedzenia, znaleźlibyśmy ich jeszcze na te kilka wakujących obecnie krzeseł poselskich.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 21 sierpnia.

(R.) Dzienniki święcą dziś dzień pełnoletności cesarzewicza Rudolfa, który skończył lat 16. Podług cesarskiego Statutu rodzinnego, następcy tronu dochodzą do pełnoletności, ukończywszy lat 16, inni zaś członkowie rodziny cesarskiej dopiero ukończywszy lat 18. Panujący obecnie monarcha cesarz Franciszek Józef I nie był następcą tronu, dla tego pełnoletność NPana poczęła się dopiero po ukończeniu lat 19. Fakt pełnoletności cesarzewicza Rudolfa jest tak dalece pozbawionym wszelkiego znaczenia politycznego, iż N. Pan dzień ten w towarzystwie arcyksięcia Rudolfa przepędza w kółku ściśle rodzinnem w Possenhofen nad jeziorem Starenberg u teściów swoich. Może nawet pobyt na ziemi bawarskiej właśnie w tym czasie nie jest czystym przypadkiem. Być może, iż chciano uroczystość tę rodzinną pozbawić wszelkiej doniosłości. Niesłusznie więc czynią dwa dzienniki tutejsze, iż wyrażają swe niezadowolenie z tego powodu, lubo — co się rozumie samo przez się — w formie nader oględnej. Dla monarchii austryacko-węgierskiej fakt pełnoletniości nie jest bynajmniej obojętnym. W razie ewentualności, którą Opatrzność odwróci na długie jeszcze lata, Austrya z dniem dzisiejszym posiada następcę tronu, który bez wszelkiej przeszkody może objąć panowanie. Że atoli pełnoletność chwilowego niema znaczenia, rzecz zupełnie jasna, gdyż NPan znajduje się w sile i kwiecie wieku męzkiego. Dzienniki składają Cesarzewiczowi życzenia w tem przekonaniu, iż urodzony i wychowany w czasie ery konstytucyjnej, pozostanie wiernym zasadom liberalizmu i konstytucyi, przyczem naturalnie dość można naczytać się dobrych rad i wskazówek, udzielonych następcy tronu przez prasę tutejszą. Na dowód, jak dalece uroczystość dzisiejsza posiada cechę czysto rodzinną, nadmieniam, iż fakt cały byłby może minął niepostrzeżenie, gdyby tak zwana *Oester. Corr.* nie była wczoraj wspomniała, iż Cesarzewicz doszedł do pełnoletności.

Zabawne są narzekania ciągle jeszcze trwające z powodu „klątwy ciążącej nad Austryą, która zawsze spaźniać się lubi," tj. która nie uznała dotąd rządu hiszpańskiego. Nadarmo nawet pisma półurzędowe i urzędowe w Berlinie, jak np. *Spener'sche, Nordd. allg. Ztg, Post* i *Provinz. Corr.* zapewniają, iż żadne z trzech mocarstw północnych dotąd nie uznało rzeczpospolitej hiszpańskiej głównie z powodu, iż Rosya dotąd stanowczego nie wyrzekła zdania, — przecież wołają tu wciąż, aby Austrya spieszyła się z uznaniem. Ks. Bismark podobno nie domaga się uznania rzeczypospolitej hiszpańskiej, lecz rządów marszałka Serrany, czyli — podług źródeł pruskich — uznania zostającej pod kierownictwem marszałka Serrany w Madrycie hiszpańskiej władzy wykonawczej." A zatem wypadnie uznawać każdorazowego „kierownika" rzeczpospolitej hiszpańskiej. Słusznie zatem ks. Decazes w Ciele prawodawczem w Wersalu wspomniał, iż uznanie jest tylko uznaniem faktycznego stanu rzeczy.

Jeżeli sprawdzi się wiadomość, iż konsystorz w Gracu przypomniał duchowieństwu przepis, że niewolno obcokrajowym księżom spełniać funkcyj duchownych bez upoważnienia i uprawnienia, byłoby to ponownym dowodem, do jakiego stopnia wyższe duchowieństwo, idąc za wskazówkami z Rzymu, unika wszelkiego z państwem starcia.

Warszawa 18 sierpnia.

Od dawna nie pisałem nic o tutejszych teatrzykach ogródkowych, które mniejszego są znaczenia ze względu na sztukę, ale bardzo wielkiego ze względu wpływu na masy. Bywają dnie zwłaszcza świąteczne, że w dwóch ogródkach Alhambry i Eldorada odległych o kilka kroków od siebie, zgromadza się przeszło po półtora tysiąca słuchaczy, czyli razem przeszło trzy tysiące. Niezależnie zaś od tego teatr letni, jeżeli daje coś nowszego, a przynajmniej mniej zużytego, zgromadza także tysiąc widzów. Widzicie zatem, że dzięki ogródkom przeszło 1% ogólnej ludności miasta może się bawić teatrem po za sceną rządową i to po większej części ta sfera publiczności, której ten rodzaj rozrywki przedtem całkowicie był obcym. Sceny ogródkowe zbyt krótko jeszcze u nas istnieją, by wyrobiły sobie wybitny charakter. Byłoby jednak najlepiej i dla ogółu ludności i dla przedsiębiorców, a raczej dyrektorów trup, gdyby mogły one przerodzić się w rzeczywiste teatra ludowe. Wtedy wpływ ich mógłby być bardzo pożytecznym, dziś zaś jest on raczej szkodliwym. Offenbachiady, Alfonsowie lub Tricoche na żadnej scenie nie naprawią nikomu smaku, z tą wszakże różnicą, że na wykształceńszą publikę jako mniej wrażliwą, a więcej krytyczną, nie mają tyle wpływu, co na masy ludowe, które przyjmują każde słowo wypowiedziane na scenie za pewnik nie ulegający wątpliwości.

Dyrektorowie teatrzyków Trapszo i Texel spółzawodnicząc ze sobą na zabój, rzucają się dotychczas na wszystkie rodzaje sztuk scenicznych, byle zwabić jak najwięcej publiki. Gdyby jednak ci panowie prowadzili dokładną kontrolę wpływów, co może i czynią nawet, przekonaliby się wówczas, że dramaty ludowe największem cieszą się powodzeniem, najmniej zaś przyciągają sztuki salonowe zwłaszcza grywane na scenie teatru warszawskiego. Wybór zatem kierunku nie trudny. Że sceny ogródkowe pomimo to same nie wiedzą jeszcze, jaki przybrać kierunek, winien temu brak współzawodnictwa; gdyby pozwolenia dawano obficiej, mielibyśmy niezawodnie sceny i lepsze i pożyteczniej oddziaływające na masy. Bądź co bądź, powodzenie obecne podczas lata skłoniło Texla do zrobienia kroków o pozwolenie założenia w Warszawie stałego teatrzyku zimowego. Odpowiedź już otrzymał odmowną. Nie trzeba się tem wszakże zrażać. Pod naszym rządem wszystko można, tylko trzeba umieć wziąć się do rzeczy. Nie pozwolą dziś Texlowi, pozwolą jutro komu innemu. O prejudykat w tej sprawie nie ma co także obawiać się. Owszem, dobrze to oddziała w przyszłości, wszakże u nas nigdy nie ma jednakowych decyzyj w dwóch sprawach, choćby identycznych — i nic łatwiejszego, jak zmienić wszelkie rozporządzenie.

Donosiłem wam już o kolei żelaznej przyokopowej, która miała przecinać północną część miasta i niektóre cmentarze. Plan jej był już zatwierdzony ukazem cesarskim, komisya kupowała już domy pod drogę, inżynierowie wytykali linię, a przedsiębiorcy porobili kontrakty. Wszystko to nie przeszkodziło magistratowi Warszawy wystąpić z innym projektem, co prawda z praktyczniejszym i tańszym, a ministrowi komunikacyi nikt znowu nie bronił wyjednać nowego ukazu i stało się, że droga obwodowa mieć będzie kierunek zupełnie po za obrębem miasta i przejdzie przez same grunta wojskowe, niepotrzebne tedy były wszystkie wydane już ukazy o wywłaszczeniu. Nikt jednak nie zaręczy, czy po zaczęciu robót nie przyjdzie jeszcze trzeci ukaz i nie zmieni wszystkiego.

Warszawa, jako siedlisko niektórych jeszcze władz centralnych, mniej doświadcza zmienności decyzyj rządowych, ale na prowincyi rzecz to bardzo pospolita. To co w jednym powiecie jest dobrem, w sąsiednim surowo potępia się. O różnych guberniach nie ma co i mówić, każdy gubernator to pan udzielny. Podział Królestwa na 10 gubernij i cała organizacya ich zarządu jest, jak wiadomo, zaprowadzona tylko na próbę. Otóż wskutek tego Królestwo jest od lat kilku pewnego rodzaju folwarkiem doświadczalnym i pracownią anatomiczną. Krają nas boleśnie, ale zawsze sposobem próby. Uczą się na nas i naszym kosztem. Chociaż we wszystkiem wprowadzono tutaj ruski porządek rzeczy, nie przeszkadza to jednak, by z ministeryów petersburskich nie przyjeżdżało do Królestwa co pewien czas po kilku wyższych urzędników dla studyowania resztek dawnych instytucyj i tych niewielu, jakie się uchowały od reform. Pomiędzy innemi naprzykład, przy zarządach tutejszych kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, jako też drogi terespolskiej, pracuje obecnie po kilku urzędników petersburskich, których ministeryum zamierza wykształcić specyalnie w sprawach kolejowych.

W sprawach dotyczących stosunku włościan do obywateli, presya zwolniała. W ostatnich czasach wielu komisarzy włościańskich przeprowadziło na zebraniach gminnych decyzye, iżby opłata na utrzymanie szkoły wnoszona była przez mieszkańców gminy nie jak dotąd w stosunku posiadanych kominów, ale odpowiednio do obszaru gruntów.

Tym sposobem zwiększono obywatelom ciężar utrzymywania szkół, w których włościanie uczą się jedynie języka rosyjskiego i słuchają na przemian w miarę trzeźwości nauczyciela: albo morałów skierowanych do obudzenia uczuć wierno poddańczych, albo poduszczeń w duchu krańcowo-socyalnym. Okropnem jest dla jeńców wojennych, gdy muszą własnemi rękami sypać szańce nieprzyjacielowi, ale dla myślącego człowieka czyż nie boleśniejszem jest łożyć ciężko zapracowany grosz na utrzymanie zakładów przeznaczonych w zasadzie do szerzenia wśród ludu moralnego zepsucia i zabijania śladów uczucia narodowości.

Ostatniem ogniwem trzymającem włościan przy reszcie narodu jest religia. Ogniwo to niezmiernie silne i ani wysiłki wszystkich komisarzy włościańskich, ani zbrojna moc nic tutaj nie poradzą. Sprawy z unitami przekonały o tem najlepiej. Rząd nie traci jednak nadziei w przerobienie stanowcze włościan i baczną a trwożliwą zwraca na nich uwagę osobliwie w tem wszystkiem, co dotyczy religii i oświaty. W ostatnich czasach wyszło naprzykład rozporządzenie, by wszelkie dzieła duchowne wyznania rzymsko-katolickiego, choćby treści najprostszej i najmniejszej objętości przed wydrukowaniem posyłane były do specyalnej cenzury w Petersburgu. Dotychczas wystarczały cenzura duchowna w konsystorzu i komitet cenzury warszawskiej działający z taką przecież energią pod przewodnictwem pułkownika Ryżowa. Obecnie, gdy kto pragnął w Warszawie wydrukować przypuśćmy Ojcze Nasz, musiałby tę odwieczną modlitwę przesłać aż do cenzury Petersburskiej i to broń Boże nie w odbitce, ale w rękopiśmie. Ciekawa rzecz, czy owa cenzura z nad Newy nie wymaże czego z „Wierzę w Boga", albo czy nie zrobi jakich wierno-poddańczych dopisków. Dotychczas ograniczano się na przymusowem zamieszczaniu w każdej książce do nabożeństwa modlitw za Cesarza, obecnie zapewne coś więcej chcianoby zrobić.

W prasie tutejszej cisza a raczej zawieszenie broni. Faktem zasługującym na wzmiankę jest zmiana obecnego redaktora i wydawcy *Gazety Polskiej* Józefa Sikorskiego i zastąpienie go przez Edwarda Leo, tutejszego mecenasa i dyrektora warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. Nowy redaktor jest człowiekiem wykształconym i pisywał przed rokiem do *Gazety Polskiej* dowcipne felietony.

Ateny 13 sierpnia.

Niezadowolenie na Kandyi znów się pojawia. Nie dotrzymano obietnicy danej państwom zagranicznym, że tylko chrześcianie będą mianowani gubernatorami powiatów wyspy, bo owszem sami są teraz muzułmani na tym urzędzie. Podatki dotkliwie świeżo powiększono, na przekor przyrzeczeniu, iż podatki będą na wyspie pobierane jedynie na cele miejscowe, a rząd centralny nie ma ciągnąć z wyspy żadnych dochodów. Niechęć ztąd wzmaga się, a nie tajno są, jak się zdaje, obce wpływy, które ją niecą.

Otwarcie Izby deputowanych w Atenach odbyło się w zupełnym spokoju. Bulgaris przeczytał dekret królewski w obecności 68 deputowanych, to jest trzeciej ich części. Nie było mowy tronowej ani okrzyków na cześć króla. Prawda, że hałasy naczelników stronnictw na wzajemne ich porażki nie dochodzą do ludu, który o nic nie pyta, byle mu szło lepiej pod względem materyalnym, a przeto radby mieć pokój. Łatwo jednak byłoby pojąć, że publiczność daje się powodować skargom Lombarda albo Deligeorgisa; ale dziwna rzecz, iż dyplomaci, którzy powinni mieć więcej wytrwałości, dają się łudzić. Dowiedziano się teraz, że w czasie, kiedy ministeryum chwiało się między Komundurosem, Deligeorgisem a Bulgarisem, umiano takiego strachu napędzić posłowi angielskiemu Stuartowi, że zażądał obecności floty, a gdy ta nie mogła przybyć bezzwłocznie na jego żądanie, uzyskał chociaż jeden okręt, którego oficerowie, na wielkie zdumienie swoje, nie mieli nic innego do roboty, jak bywać na balach, na które ich zapraszano. Najwięcej jednak zrobił popłochu poseł austryacki p. Pottenburg, który był tłumaczem nie tyle swoich uczuć, co Zaburowa, posła rosyjskiego,

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Nowy poemat: Dąsy Starego patryoty. — Chybiona forma. — Młody poeta udaje starość. — Obecna chwila nie sprzyja poezyi, za to uśmiecha się do archeologii i sztuki. — Słownik rytowników polskich. — W długim szeregu nazwisk ledwie kilka imion wypłynęło na wierzch. — Rytownicy, sztukmistrze i rytownicy rzemieślnicy. — Że się sztuki u nas nie wzniosły przyczyną mają być Jezuici — jest to wygodny koń, którego się dosiada, aby wyjść z ambarasu przyznania się do winy.

Autor wydanej przed kilką laty książki *Sonetów* (w Paryżu) ogłosił teraz obszerny poemat pod tytułem: *Dąsy Starego patryoty* „z papierów w spadku po zmarłym stryju otrzymanych." Dodatek ten do tytułu każe nam się domyślać, że p. I. S. Chamiec podaje rzecz nie swoją, i jest tylko wydawcą; atoli ten wybieg ma raczej na celu usprawiedliwienie formy, jaką chciał nadać swemu poematowi, formy przestarzałej, jak zmarły ośmdziesięcioletni stryjaszek — niż odsunięcie od siebie tytułu rzeczywistego autora. Kto czytał jego sonety, ten znajdzie ten sam styl i w *Dąsach Starego patryoty*, tę samą fakturę wiersza, a nawet i ten sam prąd wyobrażeń i przekonań.

Maskarada była tu całkiem niepotrzebną; bo w spuściznę autorską nieboszczyka stryjaszka nikt nieuwierzy, a uwierzy w autorstwo p. Chamca.

Szkoda, że młody poeta zabierając się do tomowego poematu, nałożył na siebie niewdzięczny obowiązek udawania starego gaduły przez ciąg kilku tysięcy wierszy, i kilkuset strofek sześciowierszowych.

Z właściwym sobie talentem, i dojrzałym poglądem na sprawy tego świata, mógł był p. Chamiec śpiewać tonem więcej ożywionym, a tem samem porywającym czytelnika; tymczasem jakiś figlarny Chochlik, który psoty wyrządza poetom, zmylił mu szlaki i do ucha szeptał niezmiernie długi monolog, tak długi, jak droga, gdzie z równin Wołynia do Wilna. Rzeczywiście treścią poematu jest podróż, a raczej rozmyślania w podróży szlachcica ziemianina udającego się do Wilna na wezwanie adwokata. Przygód nie ma tu żadnych, są tylko same rozmyślania, do których dają pochop popasy i noclegi, bardzo zresztą zwyczajne, co jednak nieprzeszkadza naszemu peregrinantowi do częstych wycieczek i narzekań na tych co nierozumieją lub niechcą rozumieć swego położenia a idą za popędem wyobrażeń przyniesionych z obczyzny. Na nich składa on największą winę nieszczęść, jakie trapią ojczyznę naszą; dla pięknych mrzonek zagranicznych, lubimy poświęcać te korzyści, jakie moglibyśmy zbierać u siebie w domu, chwytając to, co nam jest dane, choćby z ręki nieprzyjaciela. Wszakże daleko więcej podobają się owoce wielowiekowej cywilizacyi zachodniej, niż cicha a ciągła praca na własnym gruncie; bo tamte już są gotowe, a na własny owoc trzeba krwią i potem zarabiać. Tak rozumieją pokolenia, i omyłkę przypłacają coraz większemi stratami. Ta myśl, w gruncie prawdziwa, jest przedmiotem ciągłych utyskiwań i dąsań patryoty, który przeciw fałszywym a zgubnym kierunkom, stawia cały szereg swoich wyobrażeń i przekonań konserwatywnych, wychodząc z tej rozumnej a nader praktycznej zasady, że ocalenie żywiołów narodowych powinno przodek trzymać przed wszelkiemi zachciankami udzielnej niepodległości, które zawsze nieudając się, robiły szum w świecie opinij rewolucyjnych, a w rzeczywistości pogrążały nas w coraz głębszą przepaść nicości.

Z tego tematu snuje poeta pasmo zdrowych poglądów na stosunki domowe, wskazując oraz te punkta, gdzie bije tętno narodowego życia, a uderzając na błędne porywy i dążności coraz więcej oddalające nas od głównego celu. Między innemi najwymowniejszym jest ustęp o tych wynarodowionych postępowcach, którzy zrzekają się trudu służenia nieszczęśliwej ojczyźnie, aby wstąpić w szeregi czcicielów ludzkości. Są to tak zwani kosmopolici. Posłuchajmy jaką im daje odprawę:

> Do nich ja mówię, do kosmopolitów
> Całego świata cnych obywateli
> Cywilizacyi mądrych prozelitów;
> A w gruncie rzeczy, tych, co gdy już wzięli
> Z kraju, co można, to z duszą, przebiałą
> Spieszą gdzie spokój, obowiązków mało.
>
> Los to zaiste godzien jest zazdrości,
> Kiedy kraj tonie, stać sobie na brzegu,
> Filozofować, mówić o ludzkości,
> O dziejów świata naturalnym biegu,
> O wszystkiem zgoła, byleby nie o tem,
> Czego trza dowieść krwią własną lub złotem.
>
> O towarzysze korporacyi „Tchórza!"
> O bałwochwalcy smacznej wy pieczeni!
> Darmo w pogardzie myśl się moja nurza,
> Słowy nierozciąć wężowych pierścieni;
> Kłamstw i obłudy, któremi w około
> Przed plwocinami zakrywacie czoło!
>
> Wyście większością, bo więcej jest brudu
> Niżeli pereł na życiowym rynku;
> Wyście większością, bo drożyny trudu
> Twardsze są stopom, niż drogi spoczynku;
> Wyście większością, bo zawsze jest więcej
> Gęsi niż orłów, niżli lwów, zajęcy.
>
> — Zwodzić umiecie dzieciątka niewinne,
> Z Diaforyusa błazeńską powagą
> Braci na ścieżki prowadzicie inne,
> Prawdę im niby okazując nagą:
> Iż nie trza ducha w ciasnem więzić kole,
> Iż wy mu szersze otworzycie pole.
>
> — Cóż to ojczyzna? Kropla w oceanie!
> Wartoż to o nią troszczyć się zawzięcie?
> Zginęła? Mniejsza! sto innych powstanie
> I sto tych innych utonie w zamęcie,
> Tem lepiej! Ludzkość prędzej się pobrata,
> Grób ich kolebką, a w niej — przyszłość świata.
>
> ...Ktoby was nieznał, kupiłby was — może.
> O szarlatani! Wamże to na świecie
> Dziejowych prądów na bok zwracać łoże?
> Zrywać te węzły, które z matką dziecie
> Wiążą od wieków, nie chłodnym rozumem.

Zaprawdę, niemyli się tu zdrowy instynkt poety, że tak gorzko wyrzeka przeciw tym bałamutnym apostołom prądów dezorganizujących nasz ustrój społeczny, zabijających najzacniejsze uczucia i wyobrażenia. Niedowarzone głowy, którym niepodobało się trzymać dróg wytkniętych przez wieki, dla tego, że bez trudu i ofiary kroczyć na niej nie można, szukają w tak zwanym pozytywiźmie uwolnić się od najświętszych obowiązków jakie na nich wkłada rodzina i ojczyzna, i zapisują w najnikczemniejsze poddaństwo zwierzęcego materyalizmu, który prócz zwykłych funkcyi życia, do niczego nieobowiązuje. Trafnie też definiuje ich w dalszych zwrotkach:

> Koło rodzime, naród, ludzkość cała
> To jakby szczeble, w tej samej drabinie;
> Błądzi fantazya głupia i zuchwała
> Myśląc, że łatwo jeden z nich ominie.
> Strzeż się! Noga jak nic się pośliźnie
> Tym, co nad braci umiłują bliźnie.
>
> Bądź naprzód dobrym ojcem, bratem, synem
> Wszak obowiązki każde z mian tych wkłada;
> Zanim za innym pogonisz wawrzynem,
> Strzeż by twa chata była z ciebie rada.
> Cnocie domowej prym przed wszelką cnotą
> Zły syn rodziny, złym jest patryotą.

Podając tych kilka strofek, niewybierałem najlepszych; cały bowiem poemat mieści ich bardzo wiele. Zdrowych myśli napotkać tu na każdej niemal karcie. Niektóre ustępy wypowiedziane są z uczuciem, z siłą głębokiego przekonania, z boleścią człowieka bolejącego cierpieniami wszystkich współbraci; a niemniej z intencyą przelania w dusze słuchaczów czy czytelników tych pojęć i uczuć, jakiemi przejęte serce pieśniarza. Ta szlachetna i wzniosła intencya jest najwybitniejszem piętnem poematu, przynoszącym prawdziwy zaszczyt wewnętrznemu usposobieniu i charakterowi autora. Ale czyż to wystarcza, żeby czytelnik odnieść mógł silne wrażenie? Dydaktyzm moralizujący jaki tu przeważa, należy bezwątpienia do najniewdzięczniejszej formy, w której się poezya objawia. Używał go Krasicki w swojej wojnie Chocimskiej, Myszejdzie, Monachomachii, i w utworach jego miejsca te są najsłabsze, a co gorsza najnudniejsze. P. Chamiec jeźli się niemylę, brał go sobie za wzór, i stąd zrobił utwór swój tak mało ożywionym. Wiele bowiem jest podobieństwa w jego dykcyi i układzie zwrotki ze sposobem Krasickiego z tą jednak różnicą, że Biskup warmiński więcej ma naturalności, i czystszym jest w wyrażeniach. Wszystko to jednak trąci prozą, najzwyklejszą prozą. W każdym razie mógł był autor zrobić tego „dąsającego się starego patryotę" więcej poetycznym; zwłaszcza, że na tem polu mógł był rozwinąć skrzydła fantazyi. Niektóre ustępy w żywocie poczciwego człowieka Reja o wiele bardziej są ukolorowane i poetyczniejsze, niż w poemacie, o którym zdajemy sprawę. Czy to w prozie, czy w poezyi jednym z pierwszych warunków jest sztuka zajęcia czytelnika, a ta naprawdę podąsała się na p. Chamca, kiedy się zabrał do układania rymów „Dąsów". Wrażenie też po odczytaniu tego utworu zupełnie jest takie, jak gdyby się jechało na jednym wózku z nieubłaganym starym gadułą, mówiącym wprawdzie dobrze, lecz za długo, tak długo, iż w końcu towarzystwo jego staje się uciążliwem. Cały poemat wydaje się być płodem starości. Udanie to przyprawiło o szwank całą kompozycyę. Te same wyborne pomysły oddane więcej podmiotowo i dramatycznie całkiem inne mogłyby sprawić wrażenie.

W ogóle poetyczne natchnienie i namaszczenie

bo ten myślał, że Grecya o krok już od przepaści i że tron króla Jerzego chwieje się, dla tego, że Komunduros nie został ministrem. Że król byłby właściwiej zrobił, powołując Komundurosa, liczącego wielu przyjaciół w Izbie, niż Bulgarisa, to rzecz niewątpliwa, lecz nie było w tem grzechu w obec konstytucyi, jak twierdzono. Powołał on jednego z trzech członków większości, a nie jego wina, że koalicya rozbiła się. Wybór Bulgarisa nie był rzeczą niesłychaną, ani też grożącą dla państwa. Ale Zaburów urażony na Deligeorgisa z powodu jego zachowania się względem Rosyi, robił zabiegi, aby znaleść ministra więcej przyjaznego interesom Rosyi, chociaż mówił, że tu idzie tylko o uprzejmiejszego w stosunkach międzynarodowych w obec państwa opiekuńczego. Inna jeszcze okoliczność urażała posła rosyjskiego, to jest wybór metropolity ateńskiego. Kandydatem Zaburowa był arcybiskup Korcyry, poważany prałat, który uchodził za mniej od innych nieprzyjaznego Słowianom. Zaburów widział z niechęcią, że przeciw niemu stawiają biskupa z Syry, uczeńszego od tamtego, ale nieprzychylnego stanowczo wszelkim panslawistycznym dążeniom a nadewszystko rosyjskim. Król uchylił jednego i drugiego, żeby nie drażnić Rosyi, ani jej zbyt usłużyć, i wybrał biskupa z Meseni posiadającego wiele zalet osobistych i z zasady przeciwnego wszelkim mieszaniom spraw politycznych z kościelnemi.

Wszystkie umysły poważniejsze w kraju zajmują się projektem przypisywanym królowi, zmiany konstytucyi i wszyscy się do tego mieszają, nie wyjmując więźniów, którzy wołali w jednym z domów karnych: niech żyje król! Wieść o tem doszła się do innego więzienia w Atenach, a tu w opozycyi zaczęto wołać: niech żyje konstytucya! Dobry to przykład karności więziennej. Od dawna posądzają króla o zamiar zrobienia reformy konstytucyi zamachem stanu; niewątpić, że król pragnie zmian, ale nie drogą rewolucyjną, bo obawia się zejść z drogi legalnej. Sprawa ta wielce ważna będzie osią całej sesyi sejmowej.

Wybory uzupełniające czterech członków z grupy większych posiadłości do Rady powiatowej w Białej, jednego członka z grupy większych posiadłości do Rady powiatowej w Chrzanowie, jednego członka z grupy większych posiadłości do Rady powiatowej w Krakowie, sześciu członków z grupy gmin miejskich do Rady powiatowej w Rawie, i jednego członka z grupy gmin wiejskich do Rady powiatowej w Gorlicach, rozpisane zostały na dzień 11 września r. b.

Wybory odbędą się w dotychczasowych miastach powiatowych; o godzinie i miejscu wyboru zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Ponieważ podczas pożaru w Nadwornie dnia 10 czerwca r. b. spłonęły akta odnoszące się do wyborów do tamtejszej Rady powiatowej, a w skutek tego nie mogą być sprawdzone wybory wybranych już członków do tejże Rady, przeto rozpisane zostały na podstawie §. 15go ordynacyi wybor. pow. ponowne wybory, mianowicie dla 12 członków z grupy gmin wiejskich na dzień 17 września b. r.; dla 5 członków z grupy gmin miejskich na dzień 22 września r. b.; a dla 9 członków z grupy posiadłości większych na dzień 25 września r. b.

Wybory te odbędą się w Nadwornie, a wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi o miejscu i godzinie wyborów.

Na poufnem posiedzeniu z dnia 20go bm. zajmowała się Rada miasta Lwowa obsadzeniem posad nauczycielskich w tamtejszych szkołach ludowych. Na dyrektorów otrzymali prezentę: p. Jachimowski Eustachy do szkoły św. Elżbiety; p. Kostiuk Antoni do szkoły św. Antoniego; p. Bednarski Wojciech (z Podgórza) do szkoły św. Anny; p. Górkiewicz Piotr do szkoły Maryi Magdaleny i p. Szpetmański Franciszek (z Brzeżan) do szkoły św. Marcina.

Na nauczycieli z płacą 1go stopnia (700 zł. i 200 złr. dodatku aktywalnego) otrzymali prezentę: pp. Brzeziński Mikołaj, Kowalówka Walenty (z Bochni), Pietraszkiewicz Hipolit, Majcher Jędrzej i Stupnicki Andrzej. Z płacą 2go stopnia (600 zł. i 200 dodatku aktywnego) pp. Bermes Jan, Borecki Filip, Frydryk Jan, Korpak Józef, Kropiński Władysław, Krzaczkowski Franciszek, Monseu Władysław, Opałek Józef, Piórkiewicz Józef i Sobczyński Mikołaj.

Na dyrektorki otrzymały prezentę: Błahut Karolina, do szkoły św. Anny; Hoffmann Sabina, do szkoły św. Elżbiety; Gloimer Leontyna, do szkoły ś. Antoniego; Nikorowicz Anna do szkoły św. Marcina i Winiarz Apolonia, do szkoły Maryi Magdaleny.

Na nauczycielki 1go stopnia: pp. Grabowska Marya, Kuliczkowska Anna, Langner Kamila, Milska i Wex Wilhelmina.

Na nauczycielki 2go stopnia pp. Fiszkiewicz, Franc Adela, Kloss Filomena, Krupska, Majer Paulina, Morstadt Emilia, Lewicka Marya, Łącka Marya, Seelig Marya, i Tychowska Marya.

Rada szkolna krajowa mianowała Edwarda Hückla profesora wyższej szkoły realnej we Lwowie, rzeczywistym dyrektorem wyższej szkoły realnej w Stanisławowie.

Wiedeń 21 sierpnia. Donieśliśmy wczoraj, że między przedłożeniami, jakie rząd ma wnieść w sejmach Galicyi, Bukowiny, Krainy i Istryi znajdują się także projekta co do uregulowania stosunków między administracyą rządową i funduszem wykupna gruntów. O obecnym stanie rzeczonych stosunków nie ma dat statystycznych; wykazy komisyi centralnej statystycznej funduszów wykupna gruntów we wszystkich krajach w Radzie państwa reprezentowanych, sięgają tylko po r. 1871 i przedstawiają następujące cyfry: Ogół dochodów wynosił w Austryi Dolnej 4,066,197 zł., w Austryi Górnej 1,499,319 zł., w Salzburgu 240,883 zł., w Styryi 3,587,553 zł., Karyntya 554,773 zł., Kraina 1,378,637 zł., Gorycya i Gradyska 159,578 zł., Istrya 175,662 zł., Tyrol i Vorarlberg 717,118 zł., Czechy 7,814,400 zł., Morawa 4,130,964 zł., Szląsk 355,768 zł., Bukowina 871,287 zł. Z Galicyi ostatnie wykazy funduszu wykupna gruntów sięgają dopiero do r. 1870, mianowicie dochód wynosił w obwodzie krakowskim 285,260 zł., w Galicyi zachodniej 2,446,232 zł., w Galicyi wschodniej 4,661,696 zł. Wpłaty zobowiązanych wyniosły w Austryi Dolnej 533,271 zł., w Austryi Górnej 52,652 zł., w Salzburgu 10,318 złr., w Styryi 200,631 zł., w Karyntyi 108,337 zł., w Krainie 232,838 zł., Gorycyi i Gradysce 49,278 zł., Istryi 25,814 zł., w Tyrolu i Vorarlbergu 114,134 zł., w Czechach 1,278,082 zł., na Morawie 611,764 zł., na Szląsku 68,558 zł., na Bukowinie 626 zł., w Galicyi (1870) w Krakowie 68,073 zł., w Galicyi zachodniej 140,962 zł., w Galicyi wschodniej 121,598 zł.

Wypłaty z funduszu krajowego uczyniły w Austryi Dolnej 931,670 zł., w Austryi Górnej 367,682 zł., w Salzburgu 96,595 zł., w Styryi 617,525 zł., w Karyntyi 302,261 zł., w Krainie 261,535 zł., Gorycyi i Gradysce 52,614 zł., w Istryi 39,933 zł., w Tyrolu i Vorarlbergu 182,322 zł., w Czechach 1,116,999 zł., na Morawie 810,017 zł., na Szląsku 84,316 złr., na Bukowinie 356,353 zł., w Galicyi (1870) w Krakowie 162,195 zł., w Galicyi zachodniej 825,951 zł., w Galicyi wschodniej 2,061,830 zł.

Państwo dopłaciło w Austryi Dolnej 1,633,689 zł., w Austryi Górnej 710,717 zł., w Salzburgu 79,005 zł., w Styryi 644,662 zł., w Karyntyi 103,651 zł., w Krainie 63,857 zł., w Gorycyi i Gradysce 19,529 zł., w Tyrolu i Vorarlbergu 248,907 zł., w Czechach 1,232,122 zł., na Morawie 783,996 zł., na Szląsku 114,542 zł., w Galicyi (1870) w Krakowie 15,332 zł., w Galicyi zachodniej 1,459,099 zł., w Galicyi wschodniej 2,435,349 zł.

Pożyczki otrzymała Karyntya 17,677 zł., Kraina 81,000 zł., Bukowina 511,222 zł.; zaliczki otrzymała Austrya Górna 149,000 zł., Istrya 54,882 zł., Szląsk 865 zł., Galicya (1870), mianowicie Kraków 755 zł., Galicya zachodnia 6845 zł., Galicya wschodnia 14,443 zł.

Największą część tych dochodów pochłaniają procenta od obligacyj, wynosiły bowiem w Austryi Dolnej 1,636,447 zł., w Austryi Górnej 786,899 zł., w Salzburgu 106,899 zł., w Styryi 885,637 zł., w Karyntyi 280,765 zł., w Krainie 369,658 zł., w Gorycyi i Gradysce 54,742 zł., w Istryi 54,482 zł., w Tyrolu i Vorarlbergu 266,501 zł., w Czechach 1,516,333 zł., na Morawie 1,024,039 zł., na Szląsku 96,626 zł., na Bukowinie 718,084 zł. w Galicyi (1870) mianowicie w Krakowie 170,519 zł., w Galicyi zachodniej 1,594,174 zł., w Galicyi wschodniej 3,045,533 zł. Koszta zarządu były stosunkowo największe w Krainie 30,095 zł., w Tyrolu 28,292 zł., w Czechach 48,108 zł., na Bukowinie 14,745 zł., w Galicyi 123,744 zł. W ciągu ostatnich lat trzech wiele się oczywiście zmieniło, koszta zarządu zmniejszyły się wskutek postąpienia robót naprzód, a suma procentów od obligacyj zmniejszyła się w skutek regularnego umorzenia kapitału, tak że stan funduszu wykupna gruntów jest w większej części krajów o wiele pomyślniejszy, z wyjątkiem tych krajów, w których fundusz rzeczony był oddawna w stanie biernym i potrzebował subwencyi ze skarbu państwa.

— Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 6 sierpnia, 1874 o którym w tych dniach donosiliśmy, rozesłane do wszystkich wyższych sądów krajowych, a zawierające wskazówki w sprawie wykonania ustawy konkursowej z d. 25 grudnia 1868 r. opiewa w ważniejszych ustępach, jak następuje:

„Cele wytknięte reformą ustawodawstwa konkursowego łatwo można rozpoznać z ustawy konkursowej z d. 25 grudnia 1868. Zamierzono tam uprościć nietylko zbadanie i formalne oznaczenie praw konkursowych, ale nadto chciano przyspieszyć zrealizowanie majątku konkursowego i pretensyi jego wierzycieli bez tych ofiar, jakie pociągały za sobą formalności dawnego postępowania konkursowego. Rozwiązanie pierwszej części tego zadania spoczywało prawie wyłącznie w rękach sądów, a wykonanie drugiej części zadania było zawisłem od energii i rozsądnego korzystania z praw przyznanych wydziałowi wierzycieli i komisarzom konkursowym. Tym ostatnim ustawa nie mogła rąk krępować; pozostawiono im zupełnie swobodny wybór środków, w tej nadziei, że starać się będą z pominięciem wszystkich zastarzałych form dawniejszego postępowania, przejąć się duchem nowej ustawy i na najkrótszej drodze zdążać do celu. Tymczasem zawiodły te nadzieje.

„Przekonałem się — powiada minister — z aktów sądowych, że postępowanie konkursowe kroczy szybko i gładko aż do ukończenia likwidacyi — odtąd zaś ostyga zapał i energia i że właśnie ta czynność, która ma na celu zrealizowanie majątku i podziału jego między wierzycieli, wlecze się leniwo, wskutek czego ponoszą wierzyciele straty, kapitał uszczupla się a koszta wzrastają olbrzymio“. Na podstawie tych spostrzeżeń, wzywa minister prezydya wyższych sądów krajowych, ażeby zechciały: 1.) uwzględnić poniżej podane wskazówki; 2) polecić sądom pierwszej instancyi, ażeby periodycznie zawiadamiały sądy wyższe i ministerstwo sprawiedliwości o stanie spraw konkursowych i w tym celu założyły i starannie prowadziły księgi statystyczne spraw konkursowych.

Co do 1). Nie należy powierzać urzędu komisarzów konkursowych wszystkim referentom bez różnicy, lecz tylko specyalnie do tego uzdolnionym, jak to już podniósł jeden z dawniejszych ministrów w rozporządzeniu z d. 29 lutego 1869 l. 2490. Zaleca przeto minister, ażeby komisarzami konkursowymi mianowani byli tylko referenci obznajmieni z miejscowemi stosunkami handlowemi, z tokiem spraw podobnych i zdolni do samoistego przeprowadzenia i kierownictwa (§. 70 ust konkur.) spraw tego rodzaju.

„Pomiędzy wszystkiemi usterkami — powiada dalej minister — dostrzegłem jednej, ubolewania godnej: Spostrzegłem mianowicie, że niektórzy zarządcy mas konkursowych, wyzyskują swe stanowiska w ten sposób, iż bez potrzeby gromadzą niesłychaną ilość dokumentów, przewlekają nieprawnie rozprawy i t. d. a to tylko w tym celu, aby naliczyć dużo kosztów. Niedołężne zaś wydziały przyznają im te koszta z największą szkodą wierzycieli. Że takie osobistości nie powinny piastować urzędu komisarzów konkursowych, jest rzeczą naturalną. Ale nawet przy nienagannem postępowaniu narastają olbrzymio koszta postępowania konkursowego, jeżeli zarząd masy konkursowej spoczywa prawie wyłącznie i bez wyjątku w rękach prawników z zawodu. Leży to wprawdzie w interesie wszystkich wierzycieli, ażeby zarząd masy, gdy ona jest bardzo zawikłaną spoczywał w rękach egzaminowanego prawnika lub notaryusza. Z drugiej strony jednak muszę zwrócić uwagę na §. 75 ust. konkurs. według którego urząd zarządcy masy konkursowej nie powinien być uważany za monopol dla prawników zawodowych i że w sprawach tego rodzaju, mniej zawikłanych, bardziej pożądaną jest pilność, uczciwość, znajomość stosunków miejscowych, kupiecka przezorność, aniżeli wiedza prawnicza.

Gdyby sądom sie były znane takie osobistości, należy odnieść się do Izb handlowych i przemysłowych.

Dalsze wskazówki odnoszą się wyłącznie do stanowiska, jakie zająć powinien komisarz konkursowy w obec wydziału masy konkursowej. W końcu podnosi minister, że w sprawach konkursowych powinno być ścisle z sobą związane postępowanie cywilne i karne.

Co do 2). Z początkiem r. 1875 mają być we wszystkich sądach kolegialnych pierwszej instancyi założone dwie tabele dla spraw konkursowych i przy końcu każdego roku przedkładane wyższym sądom, a te przedłożą tabelę sumaryczną ministerstwu sprawiedliwości. Do tego rozporządzenia załączony jest formularz takiej tabeli, i obszerne objaśnienie, w jaki sposób ma być prowadzoną.“

Rozporządzenie powyższe niepodobna zostawić bez zwrócenia nań uwagi. Pomijając już wielką jego doniosłość i wpływ na przebieg spraw konkursowych, częstokroć długie lata się ciągnących, czego nie trudno przytoczyć przykłady, to prócz tego rozporządzenie ministra sprawiedliwości odznacza się tem, że bierze rzecz ze strony praktycznej. Dr. Glaser już niejednokrotnie, że przypominamy tu tylko okólnik do prokuratorów wydany roku zeszłego, stara się usunąć złe, jakie tkwi jeszcze w sądownictwie austryackiem; a stara się je usunąć wnikając w rzecz samą; w praktyce, w wypadkach istotnych czerpiąc źródło dla swych rozporządzeń. Ztąd to pochodzi, że trafiają one zawsze w samo jądro złego; dość podnieść z ostatniego rozporządzenia trzy punkta, które dla stron interesowanych nie małej są doniosłości, a które minister jak najsłuszniej karci. Mamy tu na myśli owo wyzyskiwanie przez zarządców mas konkursowych swego stanowiska, składanie zarządu masy konkursowej wyłącznie z samych prawników, wreszcie, że w sprawach konkursowych powinno być ściśle z sobą związane postępowanie cywilne i karne. Niepodobna pisać tu rozprawy czysto prawniczej, zresztą byłoby to rzeczą zbyteczną, bo ważność praktyczna tych punktów sama z siebie wypływa; dość wspomnieć, że dotychczas do tego stopnia rozdzielano w sprawach konkursowych postępowanie cywilne od karnego, że zdarzały się wypadki, iż zasiadający w zarządzie masy konkursowej adwokat, mógł być zarazem obrońcą przedstawiciela upadłej firmy w sprawie karnej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia. Lubo do 24go b. m. naznaczony był w ogłoszeniu umieszczonem w *Czasie* termin do zgłaszania się pod względem podjęcia naprawy nagrobków na tutejszym cmentarzu, wszelako wiele osób interesowanych nie mogło o tem wiedzieć z powodu nieobecności w ciągu lata. Wypadałoby przeto termin ten oznaczyć później, zwłaszcza, że już pora obecna nie jest odpowiednią do rozpoczęcia robót, gdzieby się okazała tego potrzeba.

— Na pogorzelców Jaworznia otrzymaliśmy dziś: pani L. P. złr. 2.

— W domu pod L. 342 na rogu ulic Floryańskiej i Pijarskiej zaczęły się rysować ściany, a podobno przyczyną tego kanał pod domem istniejący. Magistrat nakazał wynieść się mieszkańcom i bezzwłocznie przystąpiono do robót około naprawy uszkodzeń.

— Gdy wczoraj wieczór patrol policyjny prowadził parę dziewcząt ujętych na włóczęgostwie na plantacyach, żołnierze wychodzący z cyrku konnego chcieli odbić prześladowaną niewinność, ale gdy patrolowi przybyły posiłki, oswobodziciele dostali się także do kozy.

— Wielkie ćwiczenia taktyczne odbędą się, jak pisze *Gazeta Lwowska*, w pierwszych dniach września w Galicyi między Lwowem a Samborem i Przemyślem. Marsze i operacye, które wykonają wojska, opierać się będą na następującym temacie strategicznym. Armia nieprzyjacielska, która od północy wtargnęła do górnych Węgier, pobita w głównej bitwie, cofa się przez Karpaty zachodnie. Korpus skrzydłowy ścigającej ją armii południowej, która posuwa się na Łupków, a boczną kolumną maszeruje na Turkę i Staremiasto, uderza pod Liskiem na nieprzyjacielską dywizyę i odpiera ją do Przemyśla. Podczas, gdy główne siły korpusu gotują się do ataku na ten punkt, który tworzy t. z. *place du mouvement*, wyrusza jedna dywizya (zachodnia) ku Lwowu celem obsadzenia tego miasta. Równocześnie wysyła nieprzyjaciel dywizyę, która właśnie pod Lwów przybyła (dywizyę wschodnią) ku Przemyślowi, aby w połączeniu z oddziałem, operującym nad Sanem, osłaniała flankę cofającej się armii. Obie dywizye, wschodnia i zachodnia, zetkną się 4 września na wschód od Mościsk, 5 i 6 września nastąpią potyczki, ciągnąc się ku Sądowej Wiszni. Zachodnią dywizyą dowodzić będzie generał-major Baümen, wschodnią fmp. Gallina — pierwsza liczyć będzie 15 batalionów, 6 szwadronów i 16 dział, druga 15 batalionów, 12 szwadronów i 20 dział. Przy obu dywizyach znajdować się będą oddziały sanitarne.

— We Lwowie była we środę w nocy, nazajutrz po południu, oraz wczoraj w południe wielka burza z ulewą, która zalała ulice. Wczoraj zrobiło się w południe tak ciemno od gęstych chmur, że musiano pracować przy lampach.

— Woda na Dunaju pod Wiedniem opada, a lubo nie zrządziła wylewu, wiele jednak szkód ponieśli mieszkańcy przedmieść, gdzie woda dostała się do piwnic.

— *Dziennik Poznański* pisze pod d. 21 b. m.: Nr. 184 i 185 krakowskiego *Czasu* zabrane zostały wczoraj przez tutejszą policyę po lokalach publicznych na mocy uchwały tutejszego sądu powiatowego, który w korespondencyach z Poznania w owych numerach umieszczonych upatrywał obrazę majestatu i karygodną naganę instytucyj państwowych (parag. 95, 185 i 131 prawa karnego).

— **Zakopane** 18 sierpnia.

Dzień dzisiejszy, dzień urodzin N. Pana był tutaj uroczyście obchodzonym.

Już wczoraj wieczorem spalono na wzgórku we wsi ognie sztuczne sprowadzone z Krakowa, tudzież kilkadziesiąt pochodni smolnych; podczas tego bito z moździerzy i przygrywała muzyka hutnicza z Kuźnic. Dziś o świcie dano 25 wystrzałów z moździerzy a o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana rozpoczęło się w tutejszym kościołku uroczyste nabożeństwo, w którem właściciel Zakopanego p. Eichborn z wszystkimi urzędnikami i robotnikami kuźni, oraz przeważna część bawiących tutaj gości i mnóstwo górali udział wzięło. Przed rozpoczęcie mszy Śej celebrowanej przez tutejszego proboszcza ks. Stolarczyka nastąpiło poświęcenie obrazu Matki Boskiej (kopii Madonny Sykstyńskiej Rafaela) złożonego w darze przez p. Eichborna. Obraz ten umieszczonym został w głównym ołtarzu. Podczas całego nabożeństwa ciągle bito z moździerzy. Niewypowiedziane mnie uczucie ogarnęło, gdy tutaj całkiem niespodzianie usłyszałem dobrze odśpiewany przez lud nasz hymn starodawny „Bogarodzico.“ Po nabożeństwie p. Eichborn zaprosił wszystkich oficyalistów i niektórych znanych osobiście gości na śniadanie, ks. Stolarczyk zaś dziedzica i wiele innych osób do siebie na obiad. Wieczorem o godzinie 7mej odbyło się w zabudowaniu szkolnem przedstawienie teatralne w połączeniu z wieczorkiem muzykalnym. Bawiąca tutaj artystka teatrów warszawskich p. Modrzejewska, tudzież pp. Benda i Fiszer, wraz z kilku amatorami brali udział w przedstawieniu, którego czysty dochód przeznaczony na utworzenie kasy zaliczkowej dla górali miejscowych. Na zakończenie zaś całej uroczystości nastąpiła w restauracyi p. Zagórskiego zabawa tańcująca, urządzona przez p. Eichborna, która późno w noc się przeciągnęła.

Nie zawadzi przy tej sposobności nadmienić parę słów o dotychczasowej działalności Towarzystwa Tatrzańskiego. Jak już poprzednio doniosłem, zbudowało Towarzystwo porządny i obszerny szałas przy Morskiem Oku, tudzież nową tratwę na jeziorze; a jeden z założycieli Towarzystwa p. Eichborn, drzewa budulcowego, którego wartość kilkaset złr. wynosi, dostarczył Towarzystwu pod ten budynek bezpłatnie. Prócz tego Towarzystwo swoim kosztem naprawiło wiele dróg zepsutych, np. z Zakopanego do Kuźnic, z Kuźnic do Jaszczurówki, następnie niektóre ścieżki wiodące w góry, a w wielu miejscach ustawiło przez potoki i rzeki wygodne kładki. Założone zostało także przez Towarzystwo kasyno w pięknym lokalu w domu Krzeptowskiego; do rozporządzenia członków i nieczłonków Towarzystwa (ci ostatni płacą po 1 złr. na miesiąc). Jest tu kilkanaście gazet, bilard, szachy i karty. Ponieważ poczta znajduje się w Kuźnicach odległych przeszło $\frac{1}{4}$ mili od Zakopanego, przeto dla wygody gości utrzymuje Towarzystwo posłańca pieszego, który wszystkie listy i przesyłki z poczty przynosi i odnosi.

Z powodu coraz większej liczby gości, którzy tutaj z roku na rok przyjeżdżają, byłoby bardzo pożądanem, założenie tutaj stacyi telegraficznej, najbliższa bowiem stacya w Nowym Targu odległą jest stąd o $3\frac{1}{2}$ mili. Już w przeszłym roku starał się o to u władz p. Eichborn, jednak bezskutecznie. Teraz Towarzystwo wzięło tę rzecz w swoje ręce i uczyniło już stósowne podanie do ministeryum handlu i do dyrekcyi telegrafów we Lwowie. Spodziewać się należy, że podania te należycie uwzględnione zostaną. Prócz tego stara się Towarzystwo u Wydziału Krajowego, aby drogę wiodącą z Nowego Targu do Zakopanego za krajową uznał.

Na rok przyszły zamierza Towarzystwo zająć się kompletnem uorganizowaniem przewodników w góry, co jest rzeczą bardzo pożądaną i potrzebną. Natomiast drugi projekt, wydania dokładnej mapy Tatr, jest obecnie przynajmniej prawie w zawiązku Towarzystwa, przedwczesnym. Przedewszystkiem bowiem Towarzystwo dbać powinno o to, aby dotychczas zebrane fundusze użyć jak można najlepiej na wystawienie szałasów i schronisk w miejscach więcej uczęszczanych n. p. przy Czarnym (Gąsienicowym) Stawie, pod Krzyżnem i t. p. Koszta wyłożone na zbudowanie szałasów wynagrodzi coraz liczniejsze zwiedzanie Tatr przez podróżnych a tem samem przystępowanie do Towarzystwa nowych członków. Wydawnictwo zaś mapy, choćby najlepiej wykonanej, naraża Towarzystwo w obecnej chwili, gdzie

---

niedopisuje w obecnym czasie. Co tylko wychodzi na widok, pogwarza na nutę Słowackiego, z mniejszą lub większą wprawą koncertanta, tak dalece, że co najwięcej podziwiać można, to biegłość palców. Nowych pomysłów, nowego źródła natchnienia, odmiennego punktu widzenia, niespotyka się prawie; zdaje się, że co już było do wyśpiewania, to wyśpiewano, a teraz odzywają się tylko echa. Poemat p. Chamca ma tę przynajmniej wyższość i zaletę, że nienależy do maniery katarynkowej, a mógł był zupełnie się udać, gdyby twórca onego więcej się był powodował instynktem poetycznym, a nie tendencyjną reflexyą. Z tego też pola leżącego prawie odłogiem, przenieśmy się na pole dziś gorliwie uprawiane archeologii sztuki. Nowy ten przedmiot, jak nowa pastewna roślina, zaczyna mieć wziętość w gospodarstwie intelektualnem już bowiem znajduje wielu zwolenników, którzy chcą się mu oddać z zamiłowaniem.

P. I. Kołaczkowski, inżynier, wydał we Lwowie *Słownik rytowników polskich*, tudzież, jak mówi tytuł „obcych w Polsce zamieszkałych lub czasowo w niej przebywających“, praca ta ma stanowić „przyczynek do historyi sztuk pięknych w Polsce“, a ściśle rzeczy biorąc, być niejako dopełnieniem, słownika malarzy polskich, Rastawieckiego.

Znajduję to rzeczą bardzo dającą się wytłómaczyć, iż ten nagły wzrost malarstwa i rzeźby, jakim się szczycimy w ostatnim lat dwudziestiątku, tak dalece zwrócił na siebie uwagę, i tak połechtał miłość własną narodową, że nowemu temu dziecku wypada koniecznie znaleść ścisłą parantelę z odległą przeszłością, i zrobić je tradycyjnym wynikiem darów artystycznych złożonych w łonie narodu. Niedziwiłbym się zatem, żeby niedawno wykopanego Światowida, chciano uważać za protoplastę sztuki słowiańskiej, a w następstwie wszystkich malarzy, rzeźbiarzy i robotników w sztuce uznać za najwyższych reprezentantów rozwoju historycznego i t. p. Sposób ten zapatrywania się aczkolwiek nie jest wolnym od perspektywicznych złudzeń, daje się jednak usprawiedliwić szeregiem nazwisk wszelkiego gatunku artystów, czy rzemieślników, wyszukanych nie tyle w dziełach jakie po nich pozostały, jak raczej ze wzmianek po pismach, pozwalających więcej się domyślać, niż może było w istocie. Tym sposobem zgromadziło się tyle nazwisk, że z nich zaczęto formować słowniki czy to muzyków, czy malarzy, czy rytowników, a jeżeli swoich brakło, sięgano i po obcych, którzy albo zawadzili o Polskę, lub mieli z rzeczami polskiemi, choćby najmniejszy stosunek. W tym rodzaju wyszedł pomieniony wyżej słownik rytowników p. Kołaczkowskiego bardzo pracowicie zebrany i do ostatnich czasów doprowadzony. Autor chcąc zapewne zbiór swój obszerniejszym zrobić, objął w jedną całość tak rytowników na miedzi, jak na drzewie, jak na kamieniu, chociaż w sposobach wykonania zachodzą znaczne różnice, nareszcie powiększył go nazwiskami wszystkich drzeworytników i drzeworytniczek pracujących do ilustrowanych pism warszawskich.

Ktoby chciał się zapatrywać na rytownictwo z punktu właściwej sztuki, musiałby najwyżej stawić ryciny wykonane igiełką *à l'eau forte;* w nich bowiem artysta zostaje w bezpośrednim stosunku ze swoim utworem. Potem idą ryciny wykonane rylcem na zimno, podług wzorów znakomitych mistrzów, którzy z małym wyjątkiem brali się do tego rodzaju rytowania. Drzeworyty mają o wiele niższe znaczenie; drzeworytnik nie ma innego obowiązku, jak w rysunku zrobionym ręką artysty, najskrupulatniej wybrać miejsca wolne, tak aby rysunek został w całej czystości; litograf najczęściej jest tylko kopistą wzoru. W każdym tym rodzaju zdarzali się znakomici mistrze, których imiona świe- [illegible]

Pierwszy, który zwrócił uwagę na polskich rytowników, był ś. p. Gwalbert Pawlikowski; podał on o nich najważniejsze szczegóły, a właściwie wspomniał tylko o tych, których prace były znane, i odznaczające się mniej więcej wyższym stopniem biegłości. Późniejsi, a mianowicie świeżo ogłoszony Słownik p. Kołaczkowskiego dopełnia spisu rytowników, nie przepuszczając żadnemu nazwisku podpisanemu pod najlichszą rycinką. Pod względem historyczno-bibliograficzno-archeologicznym praca ta oddaje rzeczywistą usługę; pod względem sztuki, to już rzecz inna; choćbyśmy ułożyli słownik dwa razy grubszy, to w całym tym poczcie nie wykażemy jak trzy lub cztery nazwiska prawdziwych artystów: Falk (polonus), niezrównany Płoński, Radowiecki, Oleszczyński, i na tem podobnoś koniec; a i ci żyli i żyją za granicą, gdzie umiano cenić ich dzieła; mniej sławni jak Ziarnko, Lubieniecki, John itp. u obcych znaleźli wzięcie. Otóż nieuwodząc się próżnością, powiedzmy sobie, że dla sztuki i sztukmistrzów nie było u nas miejsca; wszystko co zdolne wyniosło się do Niemiec, Francyi, Anglii; w kraju zostawały tylko mierności i mniej niż mierności dostarczające księgarzom obrazków do książek lub w miejscach cudami słynących produkujących szpetne wizerunki Matek Boskich i innych świętych.

Autor Słownika, zapewne gorliwy miłośnik rycin, radby z duszy przysporzyć nam znakomitych rytowników, i dlatego odpłacając Niemcom, którzy nas z tylu rzeczy obdarli, z najspokojniejszem sumieniem odbiera im Pencza, Meriana, Dietricha i całą rodzinę Kilianów na tej zasadzie, że może byli, a może i nie byli w Polsce, ale co niezawodna, sztychowali portret jakiego Polaka. Podług tej szerokiej metody moglibyśmy przyswoić sobie i Nanteuila i Ponciusa, i Mellana, Berwika a nareszcie i Henriquela Dupont... W tej mierze strzeżmy się [illegible] Słownik p. K. byłby nierównie więcej zyskał, gdyby zamiast obcych artystów (kontestowanych) ograniczył się był do swoich [illegible] podając jednak o nich szczegóły [illegible] roboty, i przy jakich książkach się takowe znachodzą. Bo cóż mi potem że n. p. jakiś W. J. „rytował w Krakowie około r. 1698 tytuł do broszurki“ do jakiej, i co ten tytuł przedstawia osobliwego? — albo że „Urbański rytował z początku 18 wieku“. Wiadomość „że Walacki złotnik z 16 wieku trudnił się rytownictwem“ potrzebuje objaśnienia, czy rytował na złocie lub srebrze, jak tego sztuka złotnicza wymaga, czy też odbijał ryciny?

Brak ten dający się czuć przy wielu nazwiskach rytowników Słownika, znajdujemy aż nadto wypełnionym przy nazwisku Wierzbięty Macieja, drukarza krakowskiego w 16 wieku, który według Soczyńskiego leksykonu, „miał się trudnić drzeworytnictwem“. Dziwno nam, że p. Kołaczkowski znający się tak dobrze na bibliografii, i tak zamiłowany w badaniach archeologii sztuk pięknych, mógł zawierzyć banialukom Soczyńskiego i powoływać się na takowe, i jeszcze je polecać opiece Akademii umiejętności. Znamy pisma p. Soczyńskiego z tych artykułów jakie umieszczał w *Przyjacielu Ludu*, a to wystarcza, aby bardzo słabe mieć wyobrażenie o lexykonie polskich artystów, jaki został po jego śmierci. Mania przyswajania Polsce wszystkich niemal sławniejszych malarzy i rytowników, zakrawa na śmieszność, a bynajmniej nie jest pomocą w badaniach naukowych. Wracając do powyższego Wierzbięty czujemy się w obowiązku sprostować mylne twierdzenie autora, iż książki drukowane przez Wierzbiętę, policzone w poczet zakazanych książek „były przez Jezuitów publicznie na rynku palone i niszczone“ i że sam Wierzbięta zaledwo mógł uniknąć stosu inkwizycyi. Niewiem zkąd ta wiadomość czerpana, ale pierwszy raz słyszę żeby Jezuici w Polsce byli inkwizytorami, lub żeby palili zakazane książki [illegible] tych wyrazach: „Jezuici opanowawszy kierunek umysłowy dążności nie dozwalali wznieść się sztuce wyżej nad rytowanie wizerunków świętych lub fantastycznych wyobrażeń po panegirykach“. Z tegoby wnosić należało, że przed nastaniem Jezuitów sztuka musiała potężnie kwitnąć w naszej ojczyźnie; prosimy zatem autora aby raczył wskazać nam te arcydzieła rytownicze jakiemi się szczycimy w 16 wieku; gdyż o tych, jakie wydał wiek 17, właśnie podczas „opanowania kierunków umysłowych“ przez Jezuitów wiemy aż nadto dobrze, i choćby wymienić jednego Falka, to jest już czem się poszczycić.

W przemowie powiada Autor, że „jeżeli sztuka rytownicza nie dosięga u nas tego szczytu co we Włoszech, lub w Niemczech, nie nam te niedoskonałości przypisać należy, ale różnym niesnaskom i nieustannie nas gniotącym sąsiadom. Przyczyna ta nie trafia do przekonania, choć się lubimy często na nią powoływać. Każdy naród miał przecież swoje wojny z sąsiadami i wewnętrzne niesnaski, a mimo tego uprawiał sztuki piękne, co dowodzi, że w narodzie był wyższy zmysł artystyczny i wyższy stopień kultury. Przeciwnie u nas ogół nie znał tej potrzeby, a jeżeli miłość do dzieł sztuki okazywała się w pewnych sferach, to płynęła ona z otarcia się możnych panów w dłuższym pobycie za granicą.

W każdym razie *Słownik rytowników* p. Kołaczkowskiego może być z korzyścią użyty przez amatorów starych rycin, którzy podług niego oryentować się mogą. Dodać tu jeszcze wypada jedno ważne opuszczenie. W spisie gdzie figurują dzisiejsi drzeworytnicy wątpliwej wartości, nie znajdujemy rytownika p. Redlicha, który wykonał kilka nieposlédniej wartości rycin, a obecnie pracuje nad Matejki kazaniem Skargi; opuszczony jest jeszcze [illegible] Aleksander Oborski pułkownik, po którym zostało kilka jenialnych radirunków.

liczba członków niedochodzi nawet 200, na niepotrzebny wydatek około 800 złr., któryby przez rozprzedaż mapy powoli może po kilkunastu latach dopiero mógł być pokrytym. Spodziewać się należy, że wydział Towarzystwa zbadawszy tę okoliczność dokładnie, wydawnictwo mapy na późniejszy czas odłoży, gdy liczba członków znacznie się zwiększy i potrzebne na wydawnictwo mapy fundusze zebrane zostaną.

— Nie wiedzieliśmy dotychczas, dla czego „Zarwanicę“ we Lwowie nazwano „ulicą Serbską;“ a dziś dowiadujemy się z *Dziennika Polskiego*, że i on nie wie, dla czego. Wielce to nas uspakaja, że studya topograficzne we Lwowie są tak dobrze nieprzystępne tamecznym dziennikom jak i nam. Musimy jednak przypomnieć *Dz. Polskiemu*, że niegdyś gorszył się tem, iż krakowska Rada miejska nie poszła za przykładem lwowskiej i nie przechrzciła starych nazw ulic na nowe, skutkiem czego będzie, że gdy dzisiejsze pokolenie zapomni, iż ulica Serbska zwała się Zarwanicą, nie będzie mogło znaleść się w dawniejszych opisach miasta. Cóż zresztą złego „Zarwanica“, swojskie, jędrne miano, nie bez historycznej choćby miejscowej wartości; a co znaczy „ulica Serbska“, skoro nie przez Zarwanicę droga do Serbii.

— P. Józef Przyborowski odkrył nad Wieprzem w Lubelskiem ślady mieszkań nawodnych na dwa łokcie w głębi ziemi a wśród wiązań tych mieszkań narzędzia krzemienne i serpentynowe. P. Przyborowski wnosi, że dolina ta na dwumilowej przestrzeni była jeziorem.

— W Sacinie pod Nowem Miastem nad Pilicą umarł Wincenty Smaczniński Dr fil. uniwersytetu Jagiellońskiego, liczący lat 72. Był on profesorem logiki i pedagogiki, poźniej dyrektorem gimnazyum w Piotrkowie, wizytatorem szkół a od lat 14 emerytem. Wyszły w Warszawie jeszcze w r. 1850 dwa tomiki jego poezyi; tłómaczył on autorów greckich i łacińskich.

— Według *Wieku* obiega w Warszawie pogłoska o urządzeniu tam w roku przyszłym wszechrosyjskiej wystawy przemysłowej, trzeciej z kolei. Ostatnia odbyła się przed dwoma laty w Moskwie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 sierpnia pochmurno, w południe deszcz; termometr od 11.4 doszedł do 14·4 R. Barometr wraca zwolna w górę; dnia 22 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331·03, termometru 12·0 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 23 sierpnia: Śgo Zacharyasza biskupa; w poniedziałek d. 24 sierpnia: Śgo Bartłomieja apostoła.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 14 do 22go sierpnia.

Długoszewska Honorata, żona wł. real., 47 lat, na suchoty; Reichli Karolina. żona siedl,, 60 lat, na wadę serca; Mączka Walenty, służący, 35 lat, na raka; Nowakowa Franciszka, wyrob., 40 lat, na zwężenie kiszek; Wysocka Józefa, wdowa po kupcu, 67 lat, na zapalenie płuc; Baar Jan, strażnik polic., 41 lat, na krwotok płuc; Krasuski Antoni, właśc. real., 89 lat, na czerwonkę; Rosenbaum Julian, politech., 25 lat, na suchoty; Dobry Józef, wyrob., 35 lat, wskutek zgruchotania czaszki; Rutkowska Marya, żona oficyalisty prywat., 44 lat, na raka; Rudlonka Maryanna, wyrob., z Siedlec, 40 lat, na zapalenie nerek; Kurkiewicz Maryanna, wyrob., 38, na zator mózgu; Stopiński Józef, wyrobnik, 61 lat, na moribundus; Obuszkiewicz Leon, dependent adwokac., 30 lat na suchoty; Ogarek Wojciech, wyrob. z Budzowa, 35 lat, na chorobę nerkową; X. Bonawenuty Kaufmann, kapucyn, 77 lat, na uwiąd storczy; Kosobuska Anna, żona właś. Sierszy, 52 lat na zapalenie płuc; Swinkowski Tomasz, czeladnik złot., 60 lat, na zapalenie jelit gruźlicy; Goldstein Chane Frümet, wdowa, 65 lat, na biegunkę krwawą; Peltzman Niche, żebraczka, 85 lat, na uwiąd storczy; Freulich Saul, 69 lat, na zapalenie ucha wewnątrz wraz z zapaleniem błon mózgowych; Hochbaum Małke, córka handlarza szmat, 10 lat, na czerwonkę; Blumenstil Maurycy, syn kramarza, 16 lat, na suchoty; Gumprisch Abraham, faktor 57 lat, na raka w żołądku; Hochbaum Berl, 80 lat, na zapalaule płuc; Pam Ele, żona faktora, 62 lat, na biegunkę.

Prócz tego dzieci niżej lat pięciu 35, przeważnie na biegunkę i szkarlatynę.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 22 sierpnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 24 b. m.: Jana Stefki o kradzież; Józefa Pobożnego i Wojciecha Jaroszka o kradzież; Wawrzyńca Gałuszki o kradzież; Karola Hryniewieckiego o kradzież; Jana Oslaka o kradzież.

We wtorek d. 25 b. m.: Franciszki Kuśnierczywy o kradzież; Antoniego Jurkowskiego o kradzież; Anny Laufer o kradzież; Julii Janusz i Piotra Swińskiego o kradzież; Marcina Rozkochy, Marcina i Agaty Kilczyńskich o kradzież.

We środę d. 26 b. m: Józefa Jankowskiego o kradzież; Władysława Lanera o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha i Jana Żaków o kradzież.

We czwartek d. 27 b. m.: Małgorzaty Muszyńskiej o kradzież; Jana Borkowskiego o kradzież; Jakuba Kukli o kradzież; Dawida Kornbluma o oszustwo; Wincentego Gąbki o ciężkie uszkodzenie ciała.

W piątek d. 28 b. m: Rozalii Wilkosz o kradzież; Wojciecha Feliksa o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Jaskulskiego o kradzież; Aloizego Knapika, Jana Greli, Błażeja Filipka, Franciszka Dudki o kradzież; Marcina Piętona i Sebastyana Zabsdysa o kradzież; Franciszka Pościołki, Franciszka Kozła i Bernarda Kleisera o kradzież.

W sobotę rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uzupełnienie wiadomości o zjazdach rolniczych.

(M. S.) W uzupełnieniu korespondencyi mojej z dnia 10 b. m. o zjazdach rolniczych w Rzeszowskiem, dodać jeszcze winienem, iż myśl urządzenia tego rodzaju zjazdów podniósł Dr Aloizy Rybicki, adwokat krajowy i były marszałek powiatu Rzeszowskiego, na zgromadzeniu wyborczem delegatów do Towarzystwa kredytowego; p. Henryk Straszewski zaś, poparłszy gorąco myśl p. Rybickiego, uproszony przez niego, wziął inicyatywę w urządzeniu tych zjazdów, zapraszając wszystkich obecnych na pierwszy zjazd do siebie.

Kongres ekonomistów niemieckich w Crefeld.

Prezesem obrany Dr Braun z Berlina, zastępcami prezesa Herbertz z Nordingen i Kuebeck z Wiednia. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego są zakłady zmierzające do zaopatrzenia robotników w potrzebne fundusze na przypadek niemożności zarobku. Po długiej dyskusyi, zajmującej się kwestyą, czy chwycić się należy przymusu znaglania wszystkich robotników do ciągłego składania na późniejsze potrzeby pewnej części bieżącego zarobku do kas pod dozorem rządowym na ten cel urządzonych, lub też pozostawić wypada całą sprawę dowolnemu stowarzyszeniu się samych robotników w pomienionych celach, kongres przyjął w końcu wnioski Dra Erasa z Wrocławia:

1. Jest rzeczą pożądaną, ażeby Ustawodawstwo Państwa niemieckiego unormowało warunki zakładania kas zaopatrujących potrzeby robotników i żeby udzielenie instytucyom tego rodzaju praw korporacyjnych od zastosowania się do przepisów ustawą unormowanych zależało.

2. Na zakładanie kas podobnych przez związki gmin dziś do utrzymywania swych ubogich obowiązanych nietylko wypada zezwolić, ale owszem należy do niego jak najmocniej zachęcać. Uchylić jednak wypada wszelkie warunki wykluczenia z towarzystw (ad 1 i 2 zakładanych) z wyjątkiem jednego tylko warunku nieuiszczania się z obowiązkowych wkładek.

3. Przymusu wszelkiego zaniechać wypada.

4. Nader pożądanem jest, ażeby rząd przez znawców kazał cały materyał znajdujący się w dotychczasowych kasach inwalidów zbadać pod względem wysokości premiów, jakie wkładki pewnej wysokości przynosić mogą i rezultaty tego badania jak najspieszniej ogłosił.

Na posiedzeniu dn. 18go b. m. przychodzi na porządek dzienny kwestya stosunku między kosztami zakładania kolei żelaznych, a dochodami z ich exploatacyi. Jest to wniosek Kuebecka z Wiednia. Mowca, usprawiedliwiając swój wniosek, twierdzi, że rząd przed wydaniem konsensu na nową kolej żelazną powinien z zupełnie inną jak dotąd starannością badać wszelkie handlowe i przemysłowe warunki okolicy, które na rozwój przyszłej linii wpływ swój wywierać będą, podług tego skonstatować naprzód możliwe rezultaty przyszłej exploatacyi i dopiero na podstawie zyskanych w ten sposób pewników rozporządzić stósowne techniczne zbadanie odpowiedności kosztów na budowę kolei niezbędnie potrzebnych. Ma się to wprawdzie i dziś odbywać, ale odbywa się jedynie dla formy, bez należytej dokładności. Tylko na podstawie prac gruntownie w tym kierunku dokonanych będzie można oprzeć skuteczność wpływu rządowego na zniżenie taryf do możliwego *minimum*. Wyrachowanie, na zasadach ekonomicznych oparte, że swobodne współzawodnictwo między powstającemi kolejami sprowadzi pożądane obniżenie taryf, zawiodło. Koleje, których liczba do urzeczywistnienia prawdziwości zasad współzawodnictwa jest za małą, a powstawanie i kierunek kolei za mało od własnej woli przedsiębiorców zależne, wolały skartelować się celem wspólnego zabezpieczenia sobie pewnej wysokości taryf, niż robić wysilenia na oszczędności, i łamać sobie głowę nad ulepszeniem manipulacyi kolejowej i robieniem nowych wynalazków technicznych sprowadzających umniejszenie kosztów exploatacyi. W obec takiej solidarności i w obec zbyt małej liczby zastrzeżeń, jakie sobie rządy na przypadek takiej koalizacyi porobiły, tylko środek przez wnioskodawcę proponowany z czasem na pewne do celu doprowadzić może. (D. c. n.)

Księgosusz.

Księgosusz panuje obecnie w Rosyi w kilku miejscowościach powiatu Chocimskiego, mianowicie zaś w Jedyńcach odległych zaledwie kilka mil od granicy austryackiej, przez którą to miejscowość pędzoną bywa przeważna część stad bydła rogatego, zdążającego do niektórych zakładów kontumacyjnych tutejszokrajowych.

Celem zapobieżenia możliwemu zawleczeniu zarazy do kraju, ustanowiono aż do dalszego zarządzenia w zakładach kontumacyjnych w Kozaczowie, w Skale i w Husiatynie 15-dniowy okres obserwacyjny dla bydła rogatego.

Peszt 20go sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Pszenica mdło, dobre gatunki trzymają się w cenie, zawsze o 5 centów taniej. Żyto o 5 centów słabiej. Jęczmień trzyma się w cenie. Owsa cena stała.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 5·70 do 5·75, na 87 f. po 5·95 6·60, na 88 f. po 6·05 do 6·10, na 89 funt. po 6·10 do 6·25 za 100 funt. cłowych; żyto po 4.10 do 4.15 za 80 f.; jęczmień po 3·10 do 3·50 za 70 f.; kukurndza po 4·25 do 4·30 za 85 f.; szmalec po 44 do 47 za cetnar; spirytus 59 złr.

Wrocław 20go sierpnia.

Płacono za pszenicę na 88 f. po 235 srgr., żyto na 84 funt. po 195 srgr.; owies na 100 f. po 190 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 242½ srgr.; olej po 18 tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 26½ do 26⁵⁄₁₂ tal.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21 do 22go sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Zawadzki z Warszawy, Jan Wodiczko z Warszawy, Walenty Jakubowski budowniczy z Tarnowa, X. Karol Pawłowski z Galicyi. Antoni Moszyński z Warszawy, Józef Spleszyński z Warszawy, Maurycy Babski z Poznania, Wincenty Baranowski z Poznania, Aleksander Troczewski z Wilna, Antoni Zawadzki z Wilna, Wincenty Jędrzejowski z Warszawy, Maksymilian Gessler z Wiednia, Robert Nortman z Dąbrowy, Aniela Herpert z Kongresówki, Stefania Kozłowska z Kongresówki, Karol Wenda z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Jan Choromański z żoną wł. dóbr, Maurycy Reichel z żoną, Antoni Kessel i Gustaw Roguski ze Szczawnicy, Władysław Wężyk z familią wł. dóbr z Mijomic, Józef Stokowski z Warszawy, Rafał Bauerertz z Warszawy, Władysław Meroski z Koła, Piotr Harasowski z Lublina, Ludwik Jasieniecki właś. dóbr z Ukrainy, Dr Czesław Rodecki ze Lwowa, X. Zygmunt Odelgiewicz ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 20 sierpnia. Cesarz Austryacki wyjechał dziś z rana do zamku Berg dla odwidzenia króla Bawarskiego.

Monachium 21 sierpnia. Król Bawarski odwiedził wczoraj w południe Cesarza Austryackiego i cesarzewicza w Starnberg, poczem parowcem królewskim odbyto morzem przejażdżkę do zamku Berg, gdzie zabawiono pół godziny. Król odprowadził potem Cesarza do Possenhofen i wrócił do zamku.

Paryż 21 sierpnia. *L'Union* jest zdania, że owych 500 imperyalistycznych burmistrzów i wójtów, których Broglie mianował w departamencie Calvados, sprowadziło zwycięstwo bonapartystów w wyborze do izby.

Bononia 20 sierpnia. Zapewniają, że z uwięzionych w Rimini 28 republikanów trzymanych w warowni w Spoleto, już 21 wypuszczonych zostało na wolność.

Haga 20 sierpnia. Król zgodził się na listę ministrów, którą mu przedłożył Heemskerck. Ogłoszenie nowego gabinetu nastąpi za powrotem króla, który oczekiwany jest 26go b. m.

Leith 20 sierpnia. Fregata „Iylland“ odpłynęła w południe, wioząc króla Duńskiego, księcia Waldemara i księcia Walii.

Portsmouth 20 sierpnia. Niemieckie łodzie działowe „Nautillus“ i „Albatross“ odpłynęły ku brzegom północnym hiszpańskim.

Konstantynopol 20 sierpnia Rząd zawarł z *Banque impériale* pożyczkę 40 milionów nominalnie po 5%, z czego 15 milionów po kursie 40.

Nowy Jork 20 sierpnia. Nie potwierdza się wieść o ponownych napadach Indyanów z plemienia Dacotah.

Filadelfia 20 sierpnia. Konwent republikancki w Pensylwanii odrzucił wniosek ponownego wyboru Granta a postawił kandydaturę gubernatora Pensylwanii Hartraufta na prezydenta Unii.

W Czechach rozpoczęto już przygotowania na przyjęcie Cesarza. Na obiad dworski w Pradze mają być zaproszeni wszyscy reprezentanci stronnictw. Już w tym fakcie przebija myśl polityczna; nie idzie wprawdzie o ugodę, ale o zbliżenie się, a więc osłabienie walki. Zbliżenie ma nastąpić na polu wspólnego przywiązania do dynastyi, a zatem w następstwie Korona mogłaby dać dowód jednakiej miłości do obu narodowości Królestwa Czeskiego. Według nas polityczny charakter podróży Cesarza nie będzie tkwił w ugodzie, ale w zgodzie, w doprowadzeniu przeciwieństw do pojednania: tak od początku pojmowaliśmy pobyt Cesarza w Czechach. Nie można tylko przewidzieć, czy usiłowania tej polityki odniosą skutek, gdyż Czesi nie mogą przestać żywić nadziei, że to co było możliwem za czasów Hohenwarta, stanie się znowu prawdopodobnem po kilku latach.

Ghyczy sam jeden teraz w Węgrzech nie używa wypoczynku, ale właśnie największą rozwija czynność przygotowując projekta reformy podatków i stosując do budżetu na rok 1875 zasady największej oszczędności. Raport jego o stanie finansów węgierskich będzie niezawodnie nader ścisły i jasno rysujący sytuacyę.

Dziennik Polski donosi: Z kilku stron, a pomiędzy innemi i od jednego kupca świeżo przybyłego z Lublina, dowiadujemy się, że we wsi Rudno zaszła bójka pomiędzy wojskiem a ludem, której bliższych szczegółów dowiedzieć się trudno. To tylko pewna, że przyczyną tej bójki było osławione pismo jenerał gubernatora hr. Kotzebue, w którem tenże w sposób niedwuznaczny wypowiedział unitom chełmskim wolę carską, a które to pismo przylepione na jednem z miejsc publicznych w Rudnie, w sposób nader nieprzyzwoity było znieważone.

Nic nowego nie przybywa z ostatnich posiedzeń kongresu brukselskiego, prócz wiadomości o wejściu w skład zjazdu profesora Martensa z Petersburga i pełnomocników tureckich.

Znane są już interpelacye na czwartkowem posiedzeniu komisyi nieustającej; jedną z nich o Bazaina uprzedził rząd mówiąc o śledztwie; co zaś do sprawy hiszpańskiej, odpowiedź dana zapewne będzie już po fakcie spełnionym; ważnem jest tylko zastrzeżenie, że rząd francuski nie uznaje zasadniczo Republiki, lecz tylko faktyczny stan rzeczy.

Mac Mahon zwiedzając Bretanię, wyprzedzony został okólnikiem prefekta departamentu du Nord do merów i władz miejscowych, zalecającym przyjęcie pełne serdeczności. Ostatni telegram doniósł nam, że marszałek powitany był w St. Brieuc przez biskupa słowami bardzo życzliwemi i uczestniczył na nabożeństwie wieczornem. Poprzednio jednak, jak wiadomo, spotkał się z mową prezesa trybunału handlowego w St. Malô, który domagał się stałego rządu, jako rękojmi dobrego bytu i powodzenia. Niemniej wybitnie wyraził się wiceprezes Rady departamentu Sarthe, Lemonnier, który rzekł:

„Panie Prezydencie! Rada departamentowa cieszy się witając w Twej osobie naczelnika rządu. Niemniej przywiązana do porządku jak i do wolności, widzi ona, że oba te skarby powierzone są Twoim lojalnym rękom. Najdroższe jej życzenie spełni się jednak w dniu, w którym Francya nareszcie będzie mogła swobodnie o losie swoim rozstrzygnąć i pod Twoją opieką, zabezpieczona przeciw zabiegom stronnictw, podźwignąć się przez ustalenie urządzeń swoich“.

Nie pierwszy to raz spotyka Mac Mahona takie przypomnienie, iż jest tylko reprezentantem tymczasowości. *J. d. Débats* przytacza mowy dawniejsze miane w tym samym duchu do marszałka, a jednak nie przeszkodziły mu one uważać siebie za stałego i stanowczego piastuna władzy.

Dzień 2 września, rocznica bitwy pod Sedanem ma być w całych Niemczech obchodzoną z nakazu władz, a przedewszystkiem inspektorowie szkół otrzymali wezwanie, aby dzień ten był obchodzony w szkołach elementarnych bez wyjątku śpiewami i wycieczkami, a tam nawet, gdzie feryę jesienne rozpoczynają się z dniem 1 września, wstrzymać je należy do 3go, iżby każdy uczeń obowiązany był uczestniczyć w obchodzie.

W przeddzień uznania swego Serrano w wielkich znajduje się kłopotach, albowiem w łonie gabinetu panuje niezgoda a na widowni wojny nieczynność w obec zapuszczania się Karlistów aż niemal pod same mury Madrytu, bo do La Granje. Do *Journal des Débats* donoszą z Madrytu, że spodziewają się tam zmiany gabinetu, albowiem wpływ Sagasty anti-republikancki wzmaga się. Jenerał Zabala nie utrzyma się pewnie w ministerstwie, gdyż nieczynność jego na teatrze wojny zaczyna budzić podejrzenie, zwłaszcza, że pozwolił zdobyć Karlistom La Guardia niemal w oczach swoich.

Nie pomoże nawet stan wojenny w Madrycie, z którego pomocą zabroniono dziennikom ogłaszać, co się dzieje na teatrze wojny, jakby dla ukrycia porażek armii rządowej. Nie zważając też na zakaz, jeden z tygodników madryckich woła, że publiczność ma prawo wiedzieć, co się dzieje, dla czego siły Karlistów nie zmniejszają się, ale posuwają się w głąb kraju, aż nachodzą miasta Nowej Kastylii; dla czego mimo większych wojsk Republiki, nie słychać o zwycięstwie; dla czego Karliści nietylko są panami Nawary i ziem Baskich, ale dla czego w Katalonii, Walencyi, Aragonii wojska rządowe nie posuwają się naprzód? Trzeba powiedzieć, co tego powodem.

Dopiero za dwa lata z okładem przypadnie wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, a już zaczynają się krzątać kandydaci i ich popieracze, i rozpoczęto tworzenie konwentów wyborczych czyli zgromadzeń wyłącznych zwolenników każdego kandydata.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 22 września. *Tagespresse* donosi Nadeszło tu orzeczenie gabinetu rosyjskiego w sprawie uznania rządu hiszpańskiego: brzmi ono odmownie.

Monachium 21 sierpnia. Cesarz Jmć Austryacki wróciwszy tu wczoraj wieczór o g. 8½ z Possenhofen, przyjmował o 9ej wieczór króla Bawarskiego, przybyłego tu wieczorem z zamku Berg. Król wrócił tam znowu dziś rano.

Monachium 22 sierpnia. Cesarz Jmć Austryacki odjechał wczoraj wieczór do Wiednia; cesarzewicz Rudolf wraca tam dzisiaj.

Augsburg 22 sierpnia. Telegram paryski w tutejszej *Allgemeine Ztg* donosi: Król Bawarski jadąc *incognito* pod nazwiskiem hr. Berga w towarzystwie pierwszego koniuszego hr. Holsteina, przybył w piątek wieczór do Paryża i wysiadł w hotelu poselstwa niemieckiego. Król przybył tu zaproszony przez posła niemieckiego (księcia Hohenlohe, niegdyś prezesa bawarskiego ministeryum). Celem tego przyjazdu jest wyłącznie (?) dokładne obejrzenie skarbów artystycznych Paryża.

Bern 21 sierpnia. Jutro odbędzie się w Pruntrut ogólne zgromadzenie „liberalnych“ katolików, w celu ostatecznego utworzenia gminy starokatolickiej.

Bruksella 22 sierpnia. Prezes ministerstwa belgijskiego hr. B. T. de Theux de Meylandt umarł.

Londyn 21 sierpnia Hr. Münster (poseł niemiecki) wyraził w urzędowem piśmie podziękowanie Bismarka tutejszemu stowarzyszeniu protestanckiemu za powinszowanie przesłane z powodu zamachu w Kissingen, z wyrażeniem zarazem sympatyi dla polityki niemieckiej w kwestyach kościelnych.

Londyn 22 sierpnia. Cesarzowa Austryacka odwiedziła wczoraj księstwo Edynburskie i margrabstwo Lorne (żona margr. Lorne, Ludwika, jest córką królowej Wiktoryi), a po południu przyjmowała odwiedziny księstwa Edynburskich.

Madryt 21 sierpnia. *Correspondencia* umocowaną jest do oświadczenia, iż wiadomość podana przez dziennik nowojorski *Freeman* o odstąpieniu Niemcom wyspy Portorico, jest bezzasadną. Dziennik *Politica* utrzymuje, że Portugalia uznała rząd hiszpański.

Madryt 21 sierpnia. Francya proponowała rządowi hiszpańskiemu, aby wysłać jeden okręt parowy francuski i jeden hiszpański, w celu wspólnego strzeżenia granicy w Bidassoa (w samym zakącie zatoki Biskajskiej przy granicy francusko-hiszpańskiej). Serrano podpisał wczoraj listy uwierzytelniające dla posła hiszpańskiego w Paryżu. — Tristany (jenerał karlistowski) wezwał miasto Puycerda (w prowincyi Gerona) do poddania się i rozpoczął dziś ogień.

Kursa. Wiedeń d. 22 sierpnia godz. 2 m. 35. 4⁹/₁₀ zjedn. dług panstwa bankn. 71·35 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·70 — Losy z r. 1860 108 10 — Akcye banku 974 — Akcye kredytowe 237 25. - Londyn 109 65 - Srebro 103 60 — Dukat. ·— — Lombardy 137 50 - Losy z roku 1864 135 — - Akcye franko-austr. 60·75 Napoleondor 8·79. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145 —. — Akcye kolei północno-wsch. 120 —· — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 21·50. — Oblig. indemniz. gal. 83 60. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104·50 Akcye anglo-banku 149 50.— Akcye kolei rządowej 320 —.— Akcye kolei siedm. 139·—·— Akcye kolei Rudolfa 154 —. — Tramway 154·— — Akcye banku budowy 49 75· — Akcye kolei wschodn. 53 — — Akcye banku anglo-węgiersk. 39 75. — Akcye banku zjedn. 124·75. Losy tureckie 45·75 — Losy prem. węg. 83 50 Akcye kolei bogumińskiej 150 75· — Akcye kolei ces. Elżbiety 201·50. — Akcye kolei półn. zach. 164·—. — Akcye franko-węg. 80 —. — Ogólny austr. bank 51·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 sierpnia.

(Wartość kuponów do 23 sierpnia).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 50	103 —	—
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 50	152 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	162 25	161 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 25	5 17	—
Napoleondor 1 sztuka	8 86	8 74	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 75	82 25	1 48
4½% listy zastaw. „ (oprócz kup. bież.)	76 —	74 —	59
5 „ listy zastaw. „	85 50	84 50	73
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	81
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50	1 88
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	1 88
7 „ „ dłużne	95 50	94 50	2 19
Listy hipoteczne	89 25	88 50	2 88
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	94 —	88
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 25	98 —	88
Losy prem. węg.	83 —	81 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	220 50	218 50	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	248 —	244 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	146 —	143 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	91 75	93 25	44
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	92 75	67
4 „ „ „ „ „ II. „	93 25	92 —	67
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 —	90 75	84
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 —	92
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 21 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 35	71 25
5 „ „ „ „ srebr.	74 75	74 65
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 —	77 50
„ „ „ galicyjskie	83 90	83 60
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	98 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 50	93 30
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	97 50	96 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 25	88 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	260 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	107 25	106 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	110 25	110 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	159 50	159 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	31 50	30 50
„ „ Palfy	26 —	25 —
„ „ Klary	24	23 —
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	25 50	25 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	21 25	20 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	46 —	45 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	975 —	974 —
Zakładu kredytowego	238 50	238 25
Żeglugi parowej na Dunaju	547 —	545 —
Kolei północnej Ferdynanda	1938	1983
Kolei rządowej fr. a.	320 50	320 —
„ zachodniej c. Elżbiety	202 —	201 50
„ Południowej	138 25	138 —
„ Galicyjskiej	246 —	245 25
„ Czerniowieckiej	145 50	145 —
„ Albrechta	112 75	112 25
„ węg. półn.-wschodniej	120 50	120 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 50	154 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	143 —	142 —
„ Koszycko-Bogumił.	151 —	150 50
„ Siedmiogrodzkiej	139 50	139 —
„ Cisańskiej	222 —	221 50
„ wschodnio-węgierskiej	54 —	53 —
„ austryack. półn.-zach.	164 50	164 —
„ Franciszka Józefa	194 25	193 75
Banku anglo-austryackiego	149 75	149 25
„ anglo-węgierskiego	40 50	39 75
„ austryackiego ogólnego	53 —	52 50
Zakładu Kredytowego węg.	225 —	224 50
Banku franko-austryackiego	61 —	60 50
„ franko-węgierskiego	80 50	79 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	218 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	79 —	78 50
„ austryack. związkow.	21 —	21 50
„ dla obrotu ogólnego	105 —	104 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 75
„ Koszycko Bogumińskiej	90 —	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	94 25
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 90
„ państwowa St. 500 fr.	137 25	136 75
Emisya z r. 1867	134 75	134 25
„ południowa St. 500 fr.	107 50	107 25
Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	97 50	97 30
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	103 25	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 60	80 30
Emisya z. r. 1867	— —	90 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 50	80 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 —	94 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	98 —	97 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 26	5 25
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 79	8 78
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 08	10 98
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 55	103 40
Srebro, kupony	103 65	103 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61

Lwów 21 sierp.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 15
„ cesarski	5 26	5 18
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 15	84 60
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 25	88 65
Obligi indemn. bez kuponów	83 75	83 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 —	245 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 50	144 50
„ banku hipoteczn. gal.	220 —	218 —

Warszawa 20 sierp.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 50	93 20
„ „ 2 „ „	92 50	92 20
kupon „	— —	64 —
„ „ nowe „ „	91 80	91 50
kupon „	— —	80
„ lidwidacyjne „ „	79 10	78 80
kupon „	— —	87
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
„ „ bydgoska	— —	73 —
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	100 —	

Konwikt Młodzieży.

Od wakacyj przyjmuję uczniów uczęszczających do szkół publicznych, konwersacya francuska i niemiecka, korepetycya, ciągły dozór i opieka prawdziwie rodzicielska zapewnia się. **J. Dumaire**
nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka l. 67 dom P. Kaczmarskiego.
(1303-9-10)

„Gospodarstwo wzorowe."

Pod tym tytułem wyjdzie obszerne, pareset illustracyami ozdobione dzieło, którego głównem zadaniem będzie wskazanie zasad harmonijnego kierunku wszelkich czynności gospodarskich na podstawie rachunkowości czyli umiejętnego obliczania się z najważniejszemi dziś czynnikami produkcyi, jakiemi są nakłady pracy i kapitału, w celach osiągnięcia najwyższego czystego zysku.

Dzieło to wyjdzie w ciągu b. r. w 3 tomach częściowo rozsyłanych i obejmie wszelkie szczegóły dotyczące uprawy roślin ekonomicznych, handlowych i pastewnych z illustracyami; wzory różnorodnych systemów zagospodarowania i urządzeń gospodarczych z planami; zasady hodowli zwierząt gospodarczych z illustracyami znakomitszych ras, oraz sposoby ekonomicznego wyzyskiwania produktów zwierzęcych z illustracyami używanych w tym celu przyrządów; wzory prowadzenia administracyi i kontroli, czyli wogóle rachunkowości gospodarskiéj.

Prenumeratę z Galicyi w kwocie złr. 6 a z W. Ks. Poznańskiego w kwocie Tal. 4 przesyłać pod adresem podpisanego **ulica Biskupia Nr. 126 w Krakowie.**

Z Król. Polskiego i Rosyi w kwocie Rub. 4 pod adresem **Redakcyi Gazety Rolniczéj, ulica Leszno Nr. 47 w Warszawie.**

(1584-2-3) *Zygmunt Jaroszewski.*

Obwieszczenie

Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, a mianowicie: Rodziców, Opiekunów, Przełożonych zakładów naukowych prywatnych i Osoby pracujące w zawodzie nauczycielskim, że w myśl art. II. statutu tegoż Stowarzyszenia zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 8 Czerwca 1873 r. l. 26730, otwiera z dniem 1 Sierpnia b. r. specyalne **Biuro umieszczeń** dla Nauczycieli, Nauczycielek prywatnych i Bon, pod dyrekcyą Wnéj *Heleny Nowoleckiéj*, będącéj członkiem Wydziału tego Stowarzyszenia.

Pomienione Biuro znajdować się będzie w Krakowie przy ul. Ś. Anny róg ul. Jagielońskiéj pod l. 199 na I. piętrze.

Kraków dnia 24go Czerwca 1874 r.

K. Krynicka, Przełożona. *H. Nowolecka*, Dyrektorka.
M. Holska, Sekretarka.
(1264-6-9)

Do sprzedania

400 do 900 sążni kwadrat. **ogrodu owocowo-warzywnego**, mający 45 sążni długości frontu od ulicy Krzyżowéj, korzystne na zabudowanie. — Wiadomość na miejscu Nr. 11, lub przy ul. Grodzkiéj Nr. 66. (1608-2-3)

Srebro chińskie. **Wrażenie:** Srebro chińskie.

Podobna sposobność już się więcej nie zdarzy!

Z powodu zakupna niezliczonej ilości srebra chińskiego od zbankrutowanych fabryk jestem w stanie bardzo piękne srebro chińskie po następujących bezcenach oddać:

½ tuz. ślicznych łyżek stołowych z sreb. chińsk.
½ „ „ łyżeczek do kawy „ „
½ „ „ widelców „ „
½ „ „ nożów „ „
1 chochla, 1 chochelka

wszystko razem kosztuje tylko 10 złr.

Te towary z chińskiego srebra można także z osobna zamówić, mianowicie ½ tuz. łyżeczek do kawy złr. 1, 20 c., ½ tuz. łyżek stołowych złr. 2, 75 c., ½ tuz. nożów złr. 2, 75 c., ½ tuz. widelców złr. 2. 75 c., 1 chochla złr. 1. 80 c., 1 chochelka 1 złr. 30 c., pojedynczo noże, widelce lub łyżki 50 c., łyżeczki do kawy tylko 20 c. (1244-6-6)

Wszystkie inne sprzęty domowe, jak solniczki naczynia na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, żyrandole, sztućce i puharki do jaj, również po bajecznie tanich cenach. Listowne zamówienia wykonane będą szybko i sumiennie za zaliczką.

Adres: **B. Müller's Exporthaus w Wiedniu, Neubau, Breitegasse 8.**

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania gołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-2-850)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

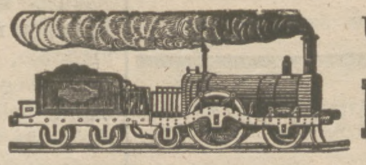
które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1277-4-)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty **dostawa olejów** na czas od 1go Października b. r. aż do końca Września 1875 r.

Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się, aby dotyczące oferty, zaopatrzone w marki 50 centowe, jakoteż wadyum 5%-we, najdaléj do **1 Września b. r.** do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w naszych magazynach w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

Lwów, dnia 14 Sierpnia 1874 r.

(1650-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniéj i stałéj premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małéj rocznéj premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonéj osoby, nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnéj ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18, 21 lub 24 roku życia.

c) **Stypendya** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednéj i téj saméj spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cent., jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1,000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością Dyrekcya **we Lwowie,** Reprezentacya **w Krakowie** ul. Franciszkańska 166, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach. Prospekta udziela się na żądanie P. T. Publiczności bezpłatnie i franco.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło itd od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozyę.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości **podczas transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspiesznié j, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. (212-10-13)

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich, papierów rysunkowych angielskich **J. Whatmana** i francuskich (Papier Ingres) **Michalletta**, oraz wszelkich potrzeb rysunkowych;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum słynnych **angielskich i francuskich firm: Atkinson, Rimmel, Lubin, Pinaud, Rigaud, Bayley, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Skład **cybuchów, lasek, fajek piankowych i tureckich, cygarniczek, scyzoryków** i t. p. wyrobów;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszystkich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy** i **legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (17-9)

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Młyn parowy na Podgórzu

sprzedaje **Mąkę kościaną** po bardzo zniżonych cenach, gdyż wielki zapas posiada — gwarantuje za 22% Phosphorsäure i za 3¼—3½% Stickstoff, podług analizy p. Profesora Dra Krokker w Proskau.

(1594-4-6) **Słoma.**

100—150 sztuk sosien

20 do 22 metrów długości, około 60 centimetrów średnicy mających, zdrowych i prostorosłych, **poszukuje się do nabycia.** Oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **P. 390 an Rudolf Mosse, Breslau.** (1440-2-2)

Apteka w Niepołomicach

poszukuje **praktykanta.** — Bliższe szczegóły u podpisanego.
(1600-3-3) **Jan Tichy.**

Niezrównane!
L. Conna uniwersalny olejek przeciw łuszczeniu.
Szybko i pewnie działający środek leczniczy dla wszystkich, którzy cierpią na niemiłe **silne łuszczenie się** włosów. **Prędki zadziwiający skutek** bez szkodzenia włosom. Jedyny środek zaradczy przeciw wszelkim z powyższych cierpień wypływających cierpień następnych skóry głowy.
Świadectwa można przejrzeć.
Cena flakonu 1 złr. 60 cnt., za nadesłaniem opłatnem pieniędzy lub zaliczką pocztową.
Główny skład u wynalazcy: w Wiedniu, II. Bezirk, Afrikanergasse 3.
(1420-8-12)

Do zakładu fabrycznego poszukuje się

Agentów resp. Zastępców

we wszystkich większych miastach.

Wyroby tego zakładu fabrycznego są po części nowością, jeszcze nie wprowadzoną; głównemi miejscami zbytu dla nich będą kawiarnie, cukiernie, restauracye i handle delikatesów. (1434-2-2)

O zgłoszenia uprasza się pod adresem: **Charles Cabos in Wien.**

Choroby bydła

mogą gospodarzowi wiejskiemu dotkliwą stratę sprawić, a jednak przypisać należy niestety aż nadto często obojętności wielu właścicieli bydła, jeżeli z podanych środków uchronienia się od straty w odpowiedni sposób nie użytkują.

Długoletnie w praktyce ustalone doświadczenia udowadniają, że c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła zupełnie jest odpowiednim do usunięcia bardzo wielu u zwierząt domowych zwykle znachodzących się chorób, w dowód czego następnie niektóre listy przytaczamy:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Blisko od 20 lat użytkuję z Pańskiego *c. k. koncesyonowanego proszku korneuburskiego dla bydła* i osiągnąłem nim w najrozmaitszych wypadkach tak świetne skutki, że czuję się spowodowanym donieść Panu w krótkości o doświadczeniach, które nabyłem dawniéj jako szef szwadronu na koniach służbowych, od niejakiego czasu zaś na moich koniach gospodarskich.

Przekonałem się, że proszek korneuburski dla bydła *doskonale działa w kaszlu i zołzach, że sprawia gruntowne czyszczenie krwi i wydzielenie soków*, gdyż łagodnie rozwalnia i tym sposobem ciału wszelkie zepsute soki i nieczystości krwi odprowadza. Jak proszek ten u młodych koni krew rozcieńcza i takową czyści, tak też u dorosłych koni wzmacnia siłę trawienia żołądka i kiszek, do tego stopnia, że one *z karmy wszelką materyę pożywczą wyciągać mogą* Tym sposobem zyskują nawet stare konie *na wytrwałości i działalności* i na pozór tak dobrze wyglądają, iż trudno oznaczyć ich rzeczywisty wiek.

U koni *cierpiących silne kolki* uważałem, że w samym początku używania proszku korneuburskiego dla bydła *napady kolek daleko słabsze i nie tak niebezpieczne były, a po bezustannem podawaniu tego nieocenionego proszku dla bydła zupełnie ustały. Brak apetytu* znika po domieszaniu trochę proszku dla bydła między karmę i prawdziwą przyjemność sprawia, widząc, jak zwierzęta *wzrastają* i *rzeźkiemi* się stają, podczas gdy dawniéj smutnie przy pełnym *żłobie* stały.

Orzeczenie moje *oparte na długoletnich i gruntownych badaniach* zmierza ku temu, że każdy właściciel bydła powinien codzień garstkę tego wybornego proszku korneuburskiego dla bydła wszystkim swoim zwierzętom domowym podawać, a każdy, który tę próbę tylko krótki czas odbędzie, zgodzi się na moje przekonania i zaprowadzi *ciągłe i nieprzerwane używanie proszku korneuburskiego dla bydła jako pierwszą ekonomiczną i zdrowotną regułę* u swych koni i bydła rogatego, czego się też *i nadal ku własnemu pożytkowi trzymać będzie.*

Bisamberg, 31 Maja 1874 r. *Józef Dabsch,*
(1214-2-2) c. k. rotmistrz pensyonowany i burmistrz.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes* i *Adam Wilhelm.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Konkurs

Nr. 1068. (1619-2-3)

Na cel obsadzenia prowizorycznie posady **lekarza miejskiego** przy Urzędzie gminnym tutejszym z roczną płacą 270 złr. w. a. rozpisuje się w moc uchwały Rady gminnéj z dnia 5 b. m. konkurs do **31 Sierpnia 1874 r.** Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w terminie powyższym na ręce Burmistrza miasta podanie zaopatrzone w dowody pochodzenia i wykazać się że są doktorami medycyny, a szczególniéj, że władają dokładnie językiem polskim.

Przytem wymaga się przedłożenia dowodu z odbytej praktyki lekarskiej.

Urząd gminy miasta.

Chrzanów dnia 7 Sierpnia 1874 r.

Burmistrz *Rzepecki.*

Panienki uczęszczające do Seminaryum, znajdą pomieszczenie wraz z muzyką i językami tj. francuskim i niemieckim. Bliższa wiadomość u Dyrektora Seminaryum żeńskiego Wiel. *Jabłońskiego.* (1636-3-7)

Jest potrzebny

Praktykant

do Handlu norymberskiego, galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicz w Bochni**, jest do życzenia, aby takowy dwie lub jednę klasę realną albo gimnazyalną ukończył. (1586-4-6)

Na tegoroczny (październikowy) jesienny jarmark

przybędziemy do Krakowa chcąc zadośćuczynić życzeniom wypowiedzianym z wielu stron naszych licznych Szan. tutejszych odbiorców, z wielkim doborowym składem wszelakich gatunków **bielizny męskiéj i damskiéj, płótna, bielizny stołowéj, chustek do nosa, skarpetek, pończoch, kompletnych wypraw ślubnych** i t. p. Upraszamy zatem naszych Szan. odbiorców, aby zdarzyć się mogące zamówienia na nasze artykuły, do tego czasu dla nas zachować zechcieli. Adres naszego lokalu w **Krakowie** w swoim czasie podamy do wiadomości publicznej. (1162-6-8)

Z wysokim szacunkiem

Schostal & Härtlein

Fabrykanci bielizny i płótna w Wiedniu, Graben 30.

Med. Dr. Emil Gładyszowski

c. k. lekarz powiatowy

mieszka przy ulicy Floryańskiéj pod L. 365, I. piętro, — ordynuje od 2éj do 4éj godziny popołudniu dla ubogich bezpłatnie. (1555-7-10)

Zęby pojedyncze, jakoteż całe szczęki wulkanitowe, na sprężynach lub ciśnieniem powietrza umocowane, wyrabiają się i wstawiają po umiarkowanych cenach w Pracowni dentystycznéj **A. J. Esche w Krakowie** na Kazimierzu Nr. 19/15, pierwsze piętro, drzwi Nr. 3, codziennie od godziny 9éj do 5éj. (1549-8-10)

Zawiadomienie.

Z dniem 15 Lipca b. r. zniżyłem ceny Nafty we wszystkich moich handlach pod firmą:

W. Skórczewski

przy ulicach SZEWSKIEJ Nr. 26,
SŁAWKOWSKIEJ Nr. 279,
FLORYAŃSKIEJ Nr. 362,
MIKOŁAJSKIEJ Nr. 435,

1 funt **Nafty** białéj Nr. 1 po **12 cnt.**
1 „ „ salonowéj „ **14 cnt.**

Kupującym większą ilość sprzedaje w składzie za rogatką **taniéj 3 złr. na cetnarze.**

(1384-11-12) *W. Skórczewski.*

Kamienica

narożna, II-piętrowa, przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359/541 **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość tamże, na Iem piętrze u właściciela. (1572-3-3)

Powszechnie lubione i bardzo smaczne

Serdelki

na sposób warszawski, codzień świeże o godz. 6éj wieczór w Handlu **Stanisława Armółowicza** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 92. (1476-9-9)

Deutsche höhere Töchterschule

verbunden mit einer

English School for Young Ladies

Wyższa Szkoła żeńska

z językiem wykładowym niemieckim.

Kurs nauk rozpoczyna się z dniem 1 Września r. b. Programy dostać można u przełożonej Pani *Händler Greaves* zamieszkałej pod Nr. 489 na placu Dominikańskim, na III. piętrze, także w Księgarni *A. Otremby* w miejscu. Zapis rozpoczął się dnia 8go Sierpnia b. r. (1659-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. po mnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2 złr.** (1424-66-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Bräunerstr. 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

Fabryka powozów

Rudolfa Fuchsa w Białej

oznajmia, iż ma powozy różnego rodzaju po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. (1542-8-18)

Dosyć spróbować

aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 cnt.

za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję $^4/_4$ szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll* i *tarlatany*, prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane* i *z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe* i *półkrawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.

Jakób Beck

Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1429-4-12)

Niniejszem mamy zaszczyt zwrócić uwagę PP. Gospodarzy na naszą drobno mieloną, azot, kwas fosforowy itp. we wielkiéj ilości zawierającą, a jednak tanią

Mąkę kościaną

zarazem zawiadamiamy, że sprzedaż tejże powierzyliśmy **Agencyi dla Rolników Panu Stanisławowi Mikuckiemu w Krakowie, Rynek Nr. 28.**

Szan. PP. Gospodarze raczą więc swe zamówienia przesyłać albo wprost do nas, albo do Agencyi dla Rolników.

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium

B. Schönberg & Fränkel w Krakowie

(1453-5-) *przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.*

Do sprzedania

48 sztuk krów szwajcarskich i jałówek pełnéj krwi

częścią sprowadzonych, częścią na miejscu chodowanych w dobrach arcyksiążęcych Cieszyńskich, w dystryktach ekonomicznych: Ochab, Schwarzwasser i Drohomyśl.

Dyrekcya dóbr Arcyksięcia Albrechta w Cieszynie.

(1624-3-3)

AVISO

do P. T. muzykalnych mieszkańców prowincyj

Jan Gugl,

Handel fortepianów w Wiedniu, Stadt, Kumpfgasse 5,

ma zaszczyt niniejszem donieść, że w swoim od 25 lat istniejącym składzie ma zawsze około 600 rozmaitych instrumentów muzycznych i poleca szczególniej nowe fortepiana skrzydłowe, 5 stóp 3 cale do 6 stóp 6 cali długości, z pięknego orzechowego drzewa, o 7miu oktawach z potrójnem żelaznem wiązaniem i płytą metalową, po cenach od 300 do 400 złr.; także fortepiana salonowe 7 stóp do 7 stóp 6 cali długości, od 350 do 450 złr. tudzież koncertowe i skrzydłowe systemu amerykańskiego po cenach od 500 do 800 złr. Oprócz tego poleca pianina damskie (gabinetowe) z pięknego drzewa orzechowego lub palisandrowego o 7miu oktawach z fabryk niemieckich po cenie od 320 do 600 złr.; harmoniki F. J. Treysser'a, tudzież J. & P. Schiedmeyer'a w Stuttgardzie do 5 sztuk, od 3 do 20-regestrowych, po cenach od 140 do 600 złr. w. a. Są także przegrane, w dobrym stanie fortepiana o 6 do $6^3/_4$ oktawach, po cenach od 80 do 100 złr., takież o 7-miu oktawach najnowszej konstrukcyj, mało używane, na oko jak nowe, od 220 do 280 złr. Nakoniec nadmieniam, że kupującym którykolwiek instrument daję pisemne poręczenie, a opakowanie ze skrzynią po 10 złr. liczę. (1441-1-6)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1279-7-)



WODA i PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-17-24)

Akademia handlowa w Pradze.

Nowy **rok szkolny** rozpoczyna

1 Października b. r.

Warunkiem przyjęcia jest dowód ukończenia z postępem klasy IV gimnazyalnej, realnéj, albo w realnem gimnazyum. Uczniowie mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, a w razie choroby bezpłatną pomoc w nowym szpitalu handlowym.

Szczegółowych prospektów i innych objaśnień udziela chętnie w zastępstwie Rady zarządu:

Karol Arenz,

Dyrektor.

(1433-3-6)

Nakładem Księgarni

Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu

wyszedł co dopiero

Portret JOKsiędza Prymasa

Mieczysława hr. Ledóchowskiego

z dotychczasowych najpodobniejszy — olejnym kolorowym drukiem starannie wykonany, 66 centymetrów wysoki, 49 centm. szeroki. — Cena 4 złr. — z opakowaniem 4 złr. 15 cent. — w szerokich barokowych ramach 8 złr. (1632-2-3)

Ferner domicilirt in Basel, Berlin, Bern, Biel, Breslau, Chemnitz, Chur, Dresden, Erfurt i. S. Frankfurt a. M. St. Gallen, Genf, Halle, Hamburg, Hanover, Kassel,

Haasenstein & Vogler

Annoncen-Expedition

in

Wien, Prag und Pest,

Gegründet 1855

ältestes u. grösstes Geschäft dieser Branche

befördert

täglich Annoncen in alle Zeitungen der Welt

zu Original-Preisen, ohne Portokosten und sonstige Nebenspesen.

Bei grossen Insertions-Aufträgen angemessenen Rabatt.

Auskunft, Kosten-Voranschläge und Zeitungs-Cataloge auf Verlangen gratis und franco.

Ferner domicilirt in Köln, Lausanne, Leipzig, Lübeck, Luzern, Magdeburg, Mannheim, Metz, München, Neuchatel, Nürnberg, Solothurn, Stettin, Strassburg, Zürich.

Purgleitner's Kalksyrup

Syrup wapienny Purgleitnera

z podfosforanu wapna

według Grimaulta w Paryżu.

Nowy ten środek lekarski, polecony na uzdrowienie suchot płucnych, astmy, gruźlicy płuc, zatwardzenia wątroby, usuwa w zadziwiający sposób największe wymienione choroby.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty, a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swe zdrowie i dobre wyglądanie.

U słabowitych dzieci działa także wzmacniająco na kości.

Cena flaszki 1 złr. 20 c. wraz z opakowaniem i stemplem.

Do nabycia w KRAKOWIE u *J. Trauczyńskiego*, aptekarza „pod Koroną" w Rynku głównym.

Panu aptekarzowi Purgleitnerowi w Grazu.

Bezanow, 20 Lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Ponieważ po użyciu tylko czterodniowem **syropu z podfosforanu wapna,** nastąpiło w chorobie mojéj znaczne polepszenie i ulżenie przeto chciałbym takowy dalsze leczenia prowadzić. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 4 flaszek Syropu wapiennego za zaliczką pocztową. (536-8-12)

Polecając się pamięci Pańskiej zostaję

z szacnnkiem

Paweł Kasznik.

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende. Wir verwahren uns gegen alle Falsificate u. bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen. Preis pr. Flasche 88 kr. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATIKON von Dr. Brunn

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna,

Dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu,

uznana wskutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakonika 88 centów.

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

Mauch & Brock,

Fabryka machin i towarów metalowych, w Wiedniu, Landstrasse, Apostelgasse 14.

Ustawienie

zakładów gazowych i wodnych

dla **miast** i **zakładów fabrycznych.**

WODOCIĄGI I URZĄDZENIA GAZOWE

dla **domów** wszelkiego rodzaju, **willi** i **ogrodów.**

Urządzenia łazienkowe

dla publicznych i prywatnych budynków.

Ogrzewania wszelkich systemów.

Wyrób i skład wszelkiego rodzaju *kurków, wentylów, zasuwek, przedmiotów do urządzenia łazienek, pomp do ruchu ręcznego i zapomocą pary, armatur do kotłów parowych,* skład *rur z lanego i kutego żelaza, ołowianych, mosiężnych i miedzianych i t. d. i t. d.* (1299-8-12)

Plany i kosztorysy na żądanie darmo.

Pierwszy ze sześciu poszytów **Kujawiaków**, zebranych i ułożonych na fortepian przez *Mieczysława hr. Miączyńskiego*, wyszedł w komisie **księgarni J. K. Żupańskiego** i kosztuje 25 sgr. — Cena przedpłatna na wszystkie sześć poszytów wynosi 4 talary. (1693-1-3)

Wyjątkowo **kilku uczniów** z niższych szkół a szczególniej realnych **znajdzie dogodne umieszczenie** u podpisanego, oraz troskliwą opiekę przyczem miejscową korepetecyą i muzykę za przystępną cenę pobierać mogą.

J. Długoszewski

w Krakowie Ulica Szewska Nr. 217 I. piętro (1692-1-3) od podworca.

Wykład nauk

w pensyonacie moim rozpoczynam z dniem 3go września, zawiadamiając przytem szanownych rodziców i opiekunów, że do przedmiotów dawniejszym programem objętych włączam naukę języka angielskiego.

Upraszam w interesie samych rodziców i dzieci ich, o ścisłe zastosowanie się do dnia otwarcia kursu naukowego. Programy posyłam na żądanie. (1669-1-3)

Karolina Krynicka

w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej L. 238.

Zakład naukowo-wychowawczy
Antoniego Gettlicha

przeniesiony został do domu Banku galicyjskiego przy ulicy **Rogackiéj Nr. 2 na I. piętrze** naprzeciw kościoła Ś. Marka. (1485-3-3)

Z dniem 1 Września rozpoczyna się wykład nauk **w zakładzie moim wychowawczo-naukowym żeńskim**. Uwiadamiam przeto Szanow. Rodziców i Opiekunów, że wpis rozpoczynam 20 Sierpnia rano od godziny 11éj do 1éj, a popołudniu od 3éj do 6éj.

M. Nowobilska

w Krakowie, Rynek główny l. 18 II. piętro obok Banku galic. handl. przemysł.

(1633-3-3)

Młody ksiądz

Polak, od pół roku wyświęcony, z W. X. Poznańskiego, **poszukuje posady kapelana domowego.** Zgłosić się do Administracyi „Czasu.“ (1651-2-6)

Do Gumnisk
pod Tarnowem

nadszedł świeży transport

wyrobów fabryki Sławuckiéj

jakoto:

Kołder, Pledów

tyle polecanych i **Sukna** w kolorze stalowo szaraczku rosyjskiego. (1695-1-3)

Najlepsze i najtańsze źródło **czeskich**

worków na słód.

S. Kellermann, Biała

w Galicyi,

Przędzalnia i Warsztaty tkackie

dostarcza wszelkiéj ilości worków, drylów i surowego płótna na worki. (1437-1-3)

(Eau de Cologne pilocome)

Woda Morasa

na wzmocnienie włosów

przewyższa wszystkie dotychczas używane w tym celu środki, w swych skutkach, jakoteż i przyjemności. (1403-2-)

Już po trzydniowem nacieraniu włosów gubi łupież, przez co wzmacnia cebulki włosów i nadaje im miękkość i połysk.

W Krakowie nabyć go można w aptece *Wiktora Redyka* przy Małym Rynku.

Wielmożny Pan **G. A. W. Mayer** w Wrocławiu.

Nadesłany mi łaskawie syrup piersiowy uczynił mi tak doskonałą przysługę, że widzę się spowodowanym upraszać Pana znów o szybkie nadesłanie takiejże flaszeczki syropu piersiowego.

Należytość za takowy załączam.

Fürth w Bawaryi, 19go Lipca 1870 r.
(1402-1-2) *Maier Uhlfelder.*

Prawdziwy biały syrup piersiowy G. A. W. Mayera odznaczony w Paryżu 1867, najpewniejszy środek przeciw *wszelkiemu* kaszlowi, zachrypnięciu, zaflegmieniu, cierpieniom piersi, dolegliwościom szyi plwaniu krwią, astmie i t. d. 3

Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu,—w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*,—w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Na podstawie dłuższéj praktyki w zawodzie nauczycielskim, otwieram z dniem 1ym Września b. r. **Zakład wychowawczy dla panienek** uczęszczających do szkół publicznych.

Konwersacya francuska i niemiecka obowiązkowa, na żądanie lekcye muzyki.

Osoby interesowane raczą zgłosić się do mnie na ulicę Szewską Nr. 230 w Krakowie.

(1504-4-) **Izabella Żychoń.**

PENSYONAT
wychowawczo-naukowy żeński w Nowym Sączu

otwieram z dniem 1ym Września r. b. przy ulicy Węgierskiéj w domu Wéj Filipkowéj, o czem zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, nadmieniając, iż obok wykładanych przedmiotów przez PP. Profesorów, miejscowe nauczycielki Francuska i Niemka uczyć będą praktycznie i teorytycznie swych ojczystych języków.

Stanisława z Sokalskich Magierowska,

zamieszkała do 1go Września w domu (1599-3-3) Zauderera II. piętro.

Rządca ekonomiczny,

we wszystkich gałęziach gospodarstwa racyonalnie wykształcony, zarządzający dotychczas większemi majątkami, posiadający prócz polskiego i niemieckiego, język rosyjski — poszukuje odpowiedniéj posady.— Adres: **A. Z.** do Redakcyi „Czasu.“ (1667-2-3)

Uczniowie szkół realnych lub gimnazyalnych, mogą znaleźć mieszkanie, wikt i rodzicielską opiekę.

H. Cichulska,

ulica Krupnicza plac Królewski L. 146
(1665-2-3) w Krakowie.

Dla rodziców i opiekunów.

Dwóch lub trzech uczniów szkół gimnazyalnych lub realnych, może znaleźć pomieszczenie u profesora tychże szkół. Obok troskliwéj opieki rodzicielskiéj mają zapewnioną sumienną pomoc i nadzór w naukach szkolnych, a nadto naukę języka francuskiego i niemieckiego.— Bliższa wiadomość **ulica Wolska Nr. 100** na dole. (1657-3-3)

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,
(720-7-) **mały Rynek.**

Bezpłatnie

tylko jako amator postępowego gospodarstwa wiejskiego mogę zastąpić w administracyi lub urządzeniu gospodarstwa tych właścicieli, którzy na jakiś czas téj pomocy potrzebują.—Korespondencya franco, adres **Z.** poczta **Kraków.** (1653-2-2)

Prenumerata na

Album widoków Krakowa
i jego okolic.

24 widoków w pięknéj okładce tylko 3 złr.
Z przesyłką pocztową 3 złr. 20 c.

Prenumerować można tylko **w Litografii M. Salba** w Krakowie, ul. Różanna l. 413 i w Handlu papieru **H. Żychonia,** Rynek główny, Pałac spiski.

Po wyjściu całości, składającéj się z 3ch zeszytów, cena podwyższoną zostanie.

Egzemplarze ozdobnie oprawne z wyzłoceniami po 4 złr. 50 c. (1028-11-)

Życzący sobie nabyć **zaraz** wszystkie 3 zeszyty razem, dopłacają 50 cent.

W dniu 10 Września 1874 r. prenumerata zostaje zamkniętą, poczem całe Album po cenie podwyższonéj sprzedawanem będzie: nieoprawne 3 złr. 50 c., ozdobnie oprawne 5 złr.

Krynica.

Hotel Seiferta „pod trzema Różami“ jest z wolnéj ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.**— Wiadomość na miejscu u właściciela. (1508-7-12)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-33-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6%	płatne w 30	dni po	wypowiedzeniu
6½%	„ „ 60	„ „	„
7%	„ „ 90	„ „	„

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-8-) **Dyrekcya.**

Skład maszyn do szycia

Otrzymawszy świeżą przesyłkę najlepszych

Maszyn do szycia

systemu Howego, Wheeler & Wilson, Singer, Grover & Backer, Wilcox & Gibs,

mam zaszczyt zawiadomić o tem tak P. T. Publiczność, jak i moich dotychczasowych Szanownych odbiorców z prośbą o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie swem zaufaniem, nadmieniając przytem, że jedynie doskonale wypróbowane maszyny z mego składu wysyłam, na co daję **pięcioletnie** poręczenie.

Wypłatę przyjmuję także ratami. Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. Za opakowanie, dostawę do dworca kolei w Wiedniu, tudzież do każdéj maszyny dodane przyrządy, igły, nici, oliwę itd. **nic** się nie liczy.

Józef Warchałowski mechanik,
(1691-1-10) **w Wiedniu, Kärnthnerring 6.**

Józefa Warchałowskiego

w Wiedniu, Kärnthnerring 6 — w Wiedniu, Kärnthnerring 6

KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta KRAKOWA

udziela

na mocy uchwały Wydziału Wielkiego Kasy z dnia 8 Sierpnia b. r. **pożyczki na hipoteki realności miejskich i dóbr tabularnych,** położonych w obrębie Wyższego c. k. Sądu krajowego w Krakowie, do spłaty w ratach półrocznych w przeciągu czasu **dłuższym** od lat dziesięciu.

(1635-2-6) **Dyrekcya.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

	5½%	na srebro, losowane	w 36 lat.
	6%	na walutę austryacką losowane	w 36 lat.
	6%	„ „ „ „	w 18 lat.
oraz	7%	Listy dłużne „	w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada
   w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku,
   wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-25-)

Zawiadomienie
dla Rodziców i Opiekunów.

Zawiadamia się niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje się **uczniów** z niższych klas gimnazyalnych, szkoły realnéj i szkół ludowych na mieszkanie wraz z stołem i usługą, obok ścisłego dozoru i opieki tak pod względem nauk, jak moralnego i religijnego prowadzenia. — Ponieważ osobie pragnącéj przyjąć do siebie uczniów chodzi przeważnie o towarzystwo dla syna, uczęszczającego do niższych klas gimnazyalnych, a w części także o polepszenie bytu, przeto liczba uczniów będzie o ile możności ograniczoną.

Bliższéj wiadomości udzieli uproszony b. profesor Instytutu technicznego p. K. F. X. **Mohr,** ulica Zwierzyniecka Nr. 32. Kraków. (1500-5-)

Prośba o zwrot psa.

Zginął w Krakowie 31 maja b. r., **wyżeł** rasy pół-angielskiej, rosły, wieku 5 lat, biały z kasztanowatemi odmianami. Ponieważ to pies już nie młody, ani piękny, ani wyćwiczony, sądzę przeto, że ktokolwiek, — czy to nabył go od nieprawnego właściciela, czy też pies przypadkiem sam się doń przyplątał — zechce łaskawie psa uwolnić, a w razie jeżeli to jest daleko od miasta, przywieść go i puścić w mieście, zkąd pies niezawodnie sam trafi prosto do domu. Zdaje się, że każdy uczciwy człowiek pojmie przykrość jakiej ztąd doznaje i właściciel psa i pies od pięciu lat wypieszczony przez dzieci, i że nie odmówi zadosyćuczynienia tej usilnej, publicznej prośbie.

Gdyby chodziło o zwrot wydanej za psa kwoty, takowa zwróconą zostanie bez żadnej trudności, skoro pies oddanym będzie w Krakowie pod l. 463 przy ulicy Sciennej, gdzie zgłosić się należy do stróża domu. (1634 2-3)

Wpisy uczennic do szkoły żeńskiej sześcioklasowej pod zarządem i kierunkiem Zgromadzenia PP. Prezentek zostającej rozpoczną się z dniem 27 Sierpnia, zaś kurs nauk 1 Września.

Józefa Waligórska

przełożona Zgromadzenia PP. Prezentek w klasztorze Ś. Jana.

(1609-2-3)

Uwiadomienie dla Rodziców.

Z obowiązku obywatelskiego, wolni od wszelkich zatrudnień, poświęcając się tylko wychowaniu młodzieży **Józef i Józefa Łusakowscy** przyjmują i tego roku młodzież do szkół publicznych uczęszczającą na mieszkanie wygodne i wychowanie domowe, udzielając młodzieży przytem sami język angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i muzykę. Cena jak zawsze bratnia. — Ulica Ś. Jana L. 305 drugie piętro naprzeciw Hotelu Saskiego. (1544-4-4)

Majątek ziemski do sprzedania.

Majątek **Filipowice** w powiecie Brzeskim w najpiękniejszéj okolicy doliny Dunajca, odległy od kolei żelaznéj o trzy godziny drogi, między dwoma miasteczkami targowemi na ½ i ¾ mil odległości, jest z wolnéj ręki do sprzedania z całym inwentarzem żywym i martwym za **80,000** złr., z czego **15,000** złr. może zostać na hipotece,

Obejmuje on 300 morgów roli, a z téj 200 pszenicznéj, 16 morgów łąk, 100 morgów pastwiska, 6 morgów wikliny. 355 morgów lasu, 2 morgi stawów, 1 mórg ogrodów z szlachetnemi owocami, z młocarnią kieratową, siewnikami i wszelkim porządkiem gospodarskim. Budynki w najlepszym stanie, część znaczniejsza zupełnie nowa.

Pośrednicy wykluczają się.

Wiadomość na miejscu u właściciela albo w Krakowie u właściciela „Hotelu Krakowskiego.“ (1522-3-3)

Mam zaszczyt niniejszem oświadczyć najuprzejmiéj Szan. Publiczności, że w przejeździe do Petersburga zabawię tu krótki czas z moim

Gabinetem figur woskowych
i salonem światowym,

służąc Szanownym gościom bardzo zajmującemi przedstawieniami i upraszając o liczne zwiedzanie.

Z uszanowaniem

Filip Evova,

właściciel figur woskowych i panoramy
(1601-2-3) **pod Zamkiem.**



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spól.* (1219-8-12)

Cena sztuki 50 centów.

Koncypient z praktyką adwokacką i notaryalną — w szczególności posiadający wprawę w sporządzaniu aktów spadkowych — poszukuje miejsca.—Adres: **J. Grek w Collegium juridicum w Krakowie.** (1637-2-)

Kuratorya Szkoły rolniczéj
w Czernichowie

chcąc zaprowadzić w szkole rolniczéj Czernichowskiéj naukę weterynaryi w sposób praktyczny i w rozmiarach szkole téj właściwych, **poszukuje weterynarza,** któryby zamieszkał w Czernichowie i mając wolną praktykę w okolicy, udzielał uczniom najpotrzebniejszych z weterynaryi wiadomości. Chcącemu przyjąć takie umieszczenie, Kuratorya ofiaruje wolne mieszkanie z kawałkiem ogrodu, stół i miejsce na klinikę dla zwierząt, których leczenie wobec uczniów wykonywać będzie.— Zgłosić się należy do Dyrekcyi Zakładu w Czernichowie, lub do biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Nr. domu 25 przy ulicy Kopernika w Krakowie. (1628-3-3)

Zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów, iż panienki mające uczęszczać do szkół lub zakładów naukowych w Krakowie, znajdą u podpisanéj troskliwą opiekę, oraz pomoc w naukach, jak niemniéj konwersacyę niemiecką i francuską.

K. Mayerbergowa

przy ul. Straszewskiego Nr. 11 w domu
(1593-3-3) Wgo Kochanowskiego.

Zmiana pomieszkania.

Z dniem 1 Sierpnia b. r. przeniosłem mieszkanie moje na ul. Grodzką pod l. 56 w kamienicy Wéj Wysockiéj, I. piętro i ordynuje codzień od godziny 3éj do 4éj popołudniu.

(1547-6-6) **Dr. Henryk Jordan.**

W APTECE „POD GWIAZDĄ“

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI
styryjskiéj i czernichowskiéj.

(716-22-) **Konstantyn Wiszniewski.**

Własnéj kopalni

główny Skład Nafty

przy rogu ulic **Jagiellońskiéj** i **Szewskiéj,** oraz ulic **Grodzkiéj** i **Ś. Józefa** w Krakowie,

zniżył cenę wszystkich gatunków Nafty tak częściowéj jako i hurtownéj sprzedaży, o czem wszystkich interesowanych zawiadamiam. (1470-6-6)

K. Okoń.

Skład główny fortepianów

z najpierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, który utrzymuję od lat przeszło dwudziestu sześciu — polecam niniejszem Szanow. Publiczności, któréj zaufaniu starałem się zawsze godnie odpowiedzieć. (1597-3-4)

Franciszek Hollmann

nauczyciel muzyki,

w **Krakowie** Rynek główny, dom W. J. N. Waltera zwany „Krzysztofory“.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliznie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać:

we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1220-10-)

Circus Sidoli.

Dziś wielkie przedstawienie

Początek o godz. 8 wieczór.

Na zakończenie:

Rozbójnicy w Abruzzach

czyli Postrach od Neapolu aż do Rzymu.

Wielka pantomina wykonana przez całe towarzystwo.

W Niedzielę i święta bywają 2 przedstawienia.

Otwarcie kasy o godz. 4éj, a na drugie przedstawienie o godz 8éj wieczór.

Teodor Sidoli
(1638-6-) Dyrektor.